Nr. 27. Sobota 3 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa rada szkolna mianowała nauczycieli: Wawrzyńca Głowackiego, Jana Hawrota, Ignacego Maślankiewicza, Jana Szymonowicza, Adryana Łotockiego i Alojzego Sokolińskiego rzeczywistymi nauczycielami szkoły wydziałowej w Samborze, Andrzeja Lisowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Powodowej, Ferdynanda Nowogrodzkiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grzęsce, Antoniego Majewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rokietnicy, Antoniego Skorobohatego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gajach, i nauczycielki: Kamilę Oleńską, Eleonorę Meklerównę i Eugenię Schenkównę rzeczywistemi nauczycielkami szkoły etatowej w Samborze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 lutego.

Zmienność biuletynów o rokowaniach ugodowych mogłaby świat dziennikarski już dawno doprowadzić do rozpaczy, gdyby nie ta okoliczność, że wszyscy instynktowo przewidują pomyślne zabezpieczenie tych rokowań, że wiara w trwałość obecnego stosunku między Austryą a Węgrami nie liczy się z trudnościami, które perjodycznie na jaw występują i znikają. Jeszcze przed kilku dniami nadchodziły z Budapesztu same niepocieszające wiadomości a nawet zapowiadano tam, że teraz dopiero rozbiją się rokowania ostatecznie, bez nadziei ponownego zawiązania. W kilka dni potem obecność ministrów węgierskich w Wiedniu uspokoiła umysły a ostatnie biuletyny opiewają znowu pomyślnie, nawet o wiele pomyślniej aniżeli się spodziewano. Pomysł tymczasowego załatwienia sporu i stworzenia prowizoryum bankowego został zaniechany, bo znalazła się podstawa do stanowczego rozwiązania kwestyi. W miarę jak w Wiedniu wzrasta nadzieja rychłego i pomyślnego załatwienia sprawy ugodowej, słabnie w Węgrzech niechęć i drażliwość wobec banku narodowego. Ta drażliwość przyczyniła się niemało do opóźnienia decyzyi ugodowej, bo Węgrzy mniemali, że ambicya nakazuje im nie zgadzać się na najmniejsze ustępstwo dla instytucyi finansowej, która zamiast być wdzięczną za sposobność do zrobienia dobrego interesu, zamierza postawić Węgry na stanowisku pewnej zależności. Było to posądzenie niesłuszne, ale utrzymywało się dotąd, dopóki jego autorowie nie ochłonęli z drażliwości wywołanej znanym memoryałem sekretarza banku Lucama.

Wybory w Alzacyi i Lotaryngii sprawiły w Niemczech bardzo przyjemne wrażenie, choć nie zdołały zatrzeć obaw obudzonych zwycięztwami socyalistów, ultramontanów i partykularystów w innych okręgach wyborczych. W Alzacyi i Lotaryngii zwyciężyli tym razem, jak już donosiliśmy zaraz po zakończeniu kampanii wyborczej, kandydaci stronnictwa, które nazwano autonomicznem. Stronnictwo to wymaga dla Alzacyi i Lotaryngii odrębnego stanowiska politycznego i odrębnych instytucyi, ale różni się znacznie od protestantów politycznych w tem, że nie odrzuca uczestnictwa w parlamencie. Gdyby nie przysłowie, że porównanie nie jest argumentem, wykazalibyśmy paralelę polityczną między stronnictwami alzacko-lotaryngskiemi a czeską opozycyą. Podobieństwo zachodzi oczywiście tylko co do taktyki politycznej, bo między celami istnieje gwałtowna różnica. Protestanci alzacko-lotaryngscy unikają parlamentu jak Staroczesi, ale nie w zamiarze wytargowania znaczniejszych ustępstw, lecz dlatego, że oczekując przyłączenia do Francyi w bliższej lub dalszej przyszłości, nie chcą nawet pozorami rezygnacyi uświęcać obecnego stanu rzeczy. Autonomiści natomiast przenoszą praktyczność nad sympatye i marzenia polityczne, więc pójdą do parlamentu z nadzieją, że wyjdzie to na korzyść ich kraju. Ale czy autonomiści udziałem swoim w życiu parlamentarnem Niemiec chcą uroczyście okazać, że zrywają z sympatyami francuskiemi, to wielkie pytanie. Autonomiści alzaccy wzięli sobie może za wzór postępowanie stronnictwa, obecnie we Francyi panującego. Po wojnie stronnictwo to tak się zachowało, jak gdyby traktat frankfurcki był tylko chwilowem zawieszeniem broni a dziś przestrzega umiarkowania nawet wtedy, gdy z Berlina padają pogróżki wyzywające i drażniące narodową dumę. Stronnictwo republikańskie myśli i działa teraz bardzo praktycznie, ale któż uważać to będzie za objaw zupełnego rozbratu z dążnościami odwetowemi? Kto uwierzy, że stronnictwo Gambetty byłoby tak spokojne i wyrozumiałe jak dziś, w chwili, gdyby nadarzyła się dobra sposobność do upokorzenia Niemców, do odebrania straconych prowincyi i zapłaconych miliardów? Tak samo i udział autonomistów alzackich w parlamencie niemieckim nie będzie dowodem zupełnego zrzeczenia się separatyzmu. Ale w sprawach alzackich prasa niemiecka jest bardzo pochopną do illuzyi i nietylko oddaje się im, lecz szuka ich nawet. Często spotkać się tam można z korespondencyami, które wynosząc wysoko siłę germanizacyjną obecnego rządu przedstawiają ludność Alzacyi i Lotaryngii za zniemczoną do połowy a przynajmniej zaprzyjaźnioną z żywiołem niemieckim. Tymczasem jeden z korespondentów strassburgskich trzeźwiej na rzecz patrzących ostrzega, żeby nie wierzyć zupełnie w to, co piszą jego koledzy oceniający stan rzeczy z pozorów. Korespondencye różowo stan rzeczy przedstawiające pochodzą od Niemców, którzy przybywszy do Strassburga dostają się do towarzystwa niemieckiego i sądzą, że towarzystwo to jest obrazem społeczeństwa krajowego. Właśnie to istnienie odosobnionych kółek towarzyskich jest dowodem, że Niemcy przybywający do Alzacyi i Lotaryngii czują się tam jeszcze zupełnie obcymi. Niemiecki urzędnik spędzający cały dzień w biurze, kasynie i teatrze niemieckim może sobie roić, że Strassburg jest już niemieckiem miastem, ale zdania tego nie podziela żaden cudzoziemiec, który patrzy na stosunki swobodniej i z szerszego stanowiska.

Jeszcze nie zapadło postanowienie wojenne ani w Petersburgu ani w Stambule, a już długo i szeroko rozwodzi się prasa zagraniczna nad pytaniem, jakie stanowisko zajmą mocarstwa europejskie przy zawarciu pokoju? Czy mocarstwa podpisane na traktacie paryskim uważać się będą za zwolnione od wszelkich praw i obowiązków z tego traktatu wypływających w chwili, gdy Rossya wypowiedzeniem wojny i późniejszemi warunkami pokoju faktycznie zerwie ten traktat? Pytanie to ma zajmować w tej chwili nietylko prasę, lecz w ogóle świat dyplomatyczny. Dotąd tylko Gladstone rozwiązał to pytanie a rozwiązał je tak, jak musiał, skoro już raz przerzucił się na stanowisko zupełnie niezgodne z tradycyami polityki angielskiej. Gladstone uważa traktat paryski za dobrodziejstwo wyświadczone Turcyi przez Europę a ponieważ jego zdaniem Turcya znieważyła Europę na konferencyi stambulskiej, więc powinna być pozbawiona dobrodziejstw dotąd do-

---

8)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy.)

V.

Przed kościołem.

Nabożeństwo się skończyło; intelligencya wiejska znalazła się na cmentarzu.

— Antosiu — szepnęła mi żona zaraz na progu kościoła — proś Czerwińskiego natychmiast, bo go albo Michałowa, albo Ołowińska zabierze do siebie.

— A cóż to za szczęśliwy człowiek — powiedziałem sobie odbywając czaty przed drzwiami kościoła — wszyscy go łapią, rozrywają... Prawda, kawaler, jedyny kawaler w okolicy...

Niezważając, że pan sędzia szedł tuż za naszym bohaterem, trzymając się prawie jego poły żakietki, schwyciłem go pod rękę wprzód, nim sędzia mógł zejść ze schodów.

— Panie Adamie — rzeknę odprowadzając go na bok — mam wielkie nieszczęście...

— No, cóż takiego?

— Ten gniady źrebak, znasz go pan?

— Cóż nie mam znać, z białą strzałką na czole?

— Właśnie ten zachorował mi dzisiaj na gardło, że boję się, czy to nie nosacizna...

— Dzień dobry panom! — woła sędzia goniąc za nami.

— A dzień dobry, dzień dobry... Musisz pan pojechać ze mną z kościoła — mówię dalej do młodego agronoma — pan jeden tylko możesz mnie zaspokoić...

— Ale pani Michałowa na obiad...

— Zjedz z nami obiadek... No, no, panie Adamie, nie odmawiaj sąsiedzkiej usługi... Szkoda konia, rasowy... Państwo Wietrzyccy mają pana codzień...

— Panie Czerwiński — rzecze natarczywie sędzia — żona moja liczy dziś na pana — czekamy z objadkiem...

— Bardzo przepraszam — mówię do sędziego — właśnie pan Adam jedzie z nami.

— Rzeczywiście przykro mi, ale dziś już służyć państwu nie mogę; bardzo przepraszam — dodaje ściskając rękę sędziemu.

— Et... szkoda... będą pierogi z wisniami i ze śmietaną, umyślnie sama Amelka je przyrządzała.

— Chyba się zamartwię — odpowiada sędziemu młody człowiek... Koń chory u pana Antoniego... Ale wydzieliny z nosa jeszcze nie zielone?

— Przyznam się, nie uważałem.

— To ważna rzecz, proszę pana, wydzieliny....

Weterynarya jest najsłabszą stroną pana Czerwińskiego; wiedziałem o tem i liczyłem, że chorobą konia będzie skuteczniejszym argumentem niż sam obiad.

Przybliżyliśmy się do grona pań, którym dyplomatycznej rozmowy mógłby najwprawniejszy ambasador pozazdrościć. Ma się rozumieć, że ciocia z Marynią były przedmiotem najskrupulatniejszych oględzin pani Amelii. Pani Michałowa, którą znów stroje najmniej obchodziły, wydobyła papierosy, poczęstowała mężczyzn i bez ceremonii żartowała z męża, który nieustannie naglił ją do odjazdu...

— Poczekajże, niech się wygadam... ot jesteś spocony, usiądź pod drzewem.

— To usnę — odpowiada małżonek.

— Nic nie szkodzi, ja cię obudzę, jak trzeba będzie jechać. Panie Adamie — mówi do Czerwińskiego — pan z nami na obiad.

— Nie pani, przepraszam bardzo, muszę być w...

— Cóż znowu? ja na to nie pozwolę...

— Przyrzekłem — sumituje się biedaczysko odsuwając się na bok z panią Michałową i przekładając jej dalsze tłumaczenie stłumionym głosem. Lecz pan Michał weiska się między szepcących.

Z drugiej strony pan sędzia widocznie usprawiedliwia się przed żoną z nieudanej missyi... Pani się dąsa, on rozkłada rękami, wzrusza ramionami pokazując na mnie...

— Antosiu, każ zajeżdżać — mówi żona; a raczej pyta — cóż?

— Pojedzie — odpowiadam — zmyśliłem bajkę o chorym koniu.

— Wcale niepotrzebnie, wygląda to na podstępne łapanie, trzeba było poprostu zaprosić.

— A nie uważasz, jak na niego polują...

— Tembardziej! Marynia wiedziałaby, że dla niej porzuca inne towarzystwo, a tak dla konia...

Dogodźże tu kobietom; ja myślałem, że zrobiłem coś najlepszego, że zaproszenie udało mi się oblec taką dyplomatyczną zręcznością, a tymczasem źle.

— Spodziewam się — przemówiła pani Ołowińska żegnając nasze damy — że panie zrobią nam tę łaskę na przyszłą niedzielę.

— Nie wiem, bardzobyśmy rade — odpowie ciocia jąkając się — ale to podobno u państwa większe zebranie z tańcami, a Marynia wątpię czy wzięła z sobą strój odpowiedni.

— Zawsze się znajdzie dla panienki jakaś toaleta na wieczorek... zresztą ja wpadnę do państwa w ciągu tygodnia, to uradzimy, obejrzymy...

— Mamy tu nawet gienialnego krawca we wsi. Jukiel wybornie zna się na strojach kobiecych — dodaje pani Michałowa...

— Fe, któżby tam udawał się do Jukla! — przerywa machając parasolką sędzina.

— A wszakże tę bareżową suknię robił pani, i wcale nie źle... Popatrzcie panie, wcale nie źle zrobiona — mówi wesoło pani Michałowa...

Sędzina okropnie się zapłoniła, bo właśnie przed chwilą upewniała moją żonę, że wczoraj przysłano jej z Warszawy od Włodkowskiego tę suknię...

— To jest... oglądał... myślałam, ale widząc że zepsułby materyał, wolałam posłać do Warszawy...

— Czego pani chce być skromną — dodaje z dobroduszno-wesołą miną Michałowa — widziałam u niego przedwczoraj jeszcze... Kto robi, niech robi, aby dobrze!

— Może poprawiał — ratuje moja żona.

— Ślicznie zrobiona! — dorzuca Marynia.

— Czego to wypierać się — rzeknie z powagą i powoli sędzia — żona sama skrajała, dała dyspozycyę... i tego nie można jej ująć, żę ma gust...

Pani sędzina udała, że jest zajęta rozmową z Czerwińskim, lecz po błysku jej oczu widać było, że w drodze odpowie mąż za nieproszoną interwencyą, a pani Michałowa przy sposobności również dostanie za swoje...

Powozy nadjechały, zaczęliśmy wsiadać, i na tem się skończyło cmentarne posiedzenie. Pan Adam coś zanadto grzecznie podawał rękę moim damom, za co otrzymał

znawanych. Jeżeliby traktat paryski był rzeczywiście tylko dobrodziejstwem, to zdanie Gladstona miałoby wielką racyę po swej stronie, bo choć zerwanie konferencyi nie jest zniewagą dla Europy, mimo to w każdym razie zniechęca świat do Turcyi. Ale w traktacie paryskim zawarte są nietylko dobrodziejstwa międzynarodowe dla Turcyi, lecz także cenne rękojmie dla Europy, która przed dwudziestu laty mniemała, że traktatem tym zabezpiecza sobie pokój na Wschodzie na długi okres czasu. Zresztą traktat paryski nie jest jednostronnem zobowiązaniem, a także i w prawie międzynarodowem okoliczność ta ma wielkie znaczenie. Instytucya traktatów międzynarodowych straciłaby wszelką wartość, jeżeliby jedno mocarstwo mogło swobodnie niszczyć podstawę prawnego składu i rozwoju stosunków nawet w sprawie tak skomplikowanej jak wschodnia. Można wprawdzie zarzucić, że Europa zezwoliła już raz na jednostronne, częściowe zerwanie traktatu paryskiego w kwestyi czarnomorskiej, ale fakt ten nie stanowi precedensu, któryby tu wystarczał na usunięcie wszelkich skrupułów prawnych i politycznych. W sprawie czarnomorskiej Rossya rzeczywiście postąpiła sobie tak, jakgdyby jednostronnie zrywała traktat paryski, ale ostatecznie zerwaniu temu nadała cała Europa sankcyę prawną na konferencyi londyńskiej w r. 1871. Europa dopiero zwolniła Rossyę od niektórych postanowień traktatu paryskiego, chociaż przedtem sama uznawała, że postanowienia te, krępujące samodzielność potężnego mocarstwa, są dość nienaturalne. Jakżeż zatem dałaby się pomyśleć zupełna bierność Europy w razie, gdyby chodziło o zupełne obalenie traktatu paryskiego, jako źródła norm prawnych dla stosunków wschodnich?

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 1 lutego.

Trudno lepiej ocenić sytuacyę zagraniczną, niż to uczynił jeden z najpoważniejszych dzienników berlińskich. Możebnem jest wszystko w sprawie wschodniej; mało jest w Europie ludzi, co świadomi tego, co wyrzekli, zdołaliby przewidzieć, co prawdopodobnie nastąpi, a pewnem jest, że sytuacya jest tak zawiłą i zagadkową, iż jej pokojowe rozwiązanie zdziwiłoby wszystkich mędrców na obu półkulach ziemskich. Podobnie jeden z dzienników tutejszych przestrzega publiczność przed zbytnią wiarą w pokojowe załatwienie sprawy wschodniej. Niepodobna bowiem oswoić się z myślą, aby Rossya, dokonawszy mobilizacyi wojsk swoich, cofnęła się, nie osiągnąwszy zamiaru właściwego. W tym jednym argumencie skupia się cały szereg obaw wojennych. Rokowania pokojowe między Serbią a Turcyą nie biorą weale tak pomyślnego obrotu, jak sangwinicy mniemali. Ta sama Turcya, która miała odwagę odrzucić żądania zjednoczonej Europy, zaostrzyła także warunki pokojowe, postawione Serbii, a Rossya wprawdzie radzi Serbii, aby zawarła pokój, ale nie może jej opuścić, na przypadek, gdyby rozbić się miały układy. Tymczasem *Presse*, pismo nader umiarkowane, donosi o zawarciu umowy rossyjsko-rumuńskiej o przemarsz wojsk z Bessarabii do Rumunii. Przez dwa miesiące jeszcze giełdy europejskie mogą różowym oddawać się nadziejom; a co potem nastąpi, tego orzec nikt dziś nie zdoła. Rozumie się samo przez się, że podobne wiadomości, jak doniesienie *Tagblattu* o abdykacyi Cara (dziennik ten już nawet datę podaje) żadnej nie mają podstawy.

O ile słychać o stanie rokowań bankowych, tyle można uważać za pewne, iż ugoda teraz najprawdopodobniej już przyjdzie do skutku, dalej że myśl zawarcia prowizoryum ostatecznie porzuconą została, i że ugoda stanie na podstawie jednolitego banku. Wszelkie inne doniesienia są prostą kombinacyą dziennikarską, albowiem o szczegółach jeszcze podobno mowy nie było.

Arcybiskup wiedeński Kutschker miał dziś posłuchanie u Najj. Pana, aby podziękować za udzielenie wielkiej wstęgi orderu Leopolda. Arcybiskup Kutschker ma otrzymać wkrótce godność kardynalską, jaką piastował także zmarły arcybiskup wiedeński Rauscher.

---

nieznaczną pogróżkę palcem do swojej kawalerskiej bryczki.

— Proszę aspana dobrodzieja — odezwał się pan Michał — kiedy ja dostanę moje żyto?

— Jutro już każę młócić...

— Bo proszę państwa słyszanaż to rzecz, żeby dziedzic nie miał chleba?

— Michale, co ty pleciesz?

— Jak Boga kocham, tak nie ma.... Wczoraj musiała żona posyłać do pachciarza...

— Michale widocznie jesteś spiący!.... Nie słuchaj pan — rzecze dziedziczka ciągnąc męża za poły surduta — ja już sama wiem, co mam w spiżarni.

Bryczka ruszyła z nami, a zirytowany pan Michał jeszcze przekładał coś żonie, zapewne przekonywując o braku mąki na chleb... Tym tedy sposobem i trzeci mąż mógł się spodziewać porządnej od połowicy swej w drodze reprymendy...

Najlepiej teraz mając obok siebie Adasia Czerwińskiego opisać wam, jak wygląda.

Z miny i czupryny tęgi chłopak; średniego wzrostu, blondyn z porastającą delikatnie bródką i wdzięcznie zakręconemi wąsikami, ubrany z szykiem choć nieco krzycząco, mógł się podobać z powierzchowności kobietom. Cóż z tego, kiedy w głowie okropne pustki; cały zasób jego rozmowy ogranicza się do nauk, które mu w Instytucie Rolniczym w Marymoncie nakładziono; z tych jednak wyszczególnia weterynaryę, do której ma osobliwszą predylekcyę.

Całą drogę rozmawialiśmy o chorobie mojego konia. Na zapytanie jego o objawach choroby, odpowiadałem, co mi tylko na myśl przyszło... Pan Adam się zapalał przypuszczając coraz to nowszą dolegliwość tak, że nim dojechaliśmy do domu, koń miał już nosaciznę, zapalenie płuc, zapalenie wątroby, ochwat, i zdaje się choć tego nie był pewnym mój doktor... że i kołowaciznę...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń, 1 lutego.

(M) Rokowania w sprawie bankowej wzięły w ostatnich czasach obrót pomyślny i niezawodnie doprowadzą do rezultatu. Wszystkie obawy, powątpiewania, alarmy tutejszych dzienników nie zasługuję na uwzględnienie — są one poprostu dobrym materyałem dziennikarskim, wygodnym tematem do wstępnych artykułów, ale brać ich na seryo nie należy; ugoda przyjdzie do skutku. Bank Narodowy zajął wobec Węgrów także bardziej pojednawcze stanowisko, a podczas gdy niedawno jeszcze występował jako *stolzer Jüngling*, dziś okazuje więcej uprzejmej gotowości do koniecznych ustępstw. Jako pośrednika między rządem węgierskim a Bankiem Narodowym wymieniają p. Wodianera.

Wiadomo, że między Turcyą a Serbią rozpoczęły się bezpośrednie rokowania o zawarcie pokoju. Rząd serbski otrzymawszy zaproszenie Porty, udawał się z zapytaniem do gabinetu wiedeńskiego, czyli Austrya nic przeciw temu nie ma do zarzucenia. Odpowiedziano oczywiście, że gabinet wiedeński nie myśli stawić najmniejszej przeszkody rokowaniom, a ks. kanclerz niemiecki przychylił się również do zdania hr. Andrassego. Za tym przykładem poszedł i ks. Gorczakow, który swe zezwolenie ubrał w elastyczny i nieco z delficka brzmiący frazes: *que la Serbie ne doit consulter que ses propres intérêts.*

Z tej odpowiedzi, która dałaby się przetłumaczyć po polsku; „Rób sobie co chcesz i daj mi pokój,“ widać wyraźnie, że Rossya nie liczy już weale na Serbię, i że jak na teraz, państewko to nie figuruje już na szachownicy dyplomacyi rossyjskiej i nie odgrywa roli w najbliższych kombinacyach. Ks. Gorczakow wie zresztą dobrze, że prowadzenie wojny z Turcyą *via Belgrad* było wątpliwą usługą sąsiedzką dla Austryi, która pragnie spokoju na swych południowo-wschodnich kresach i która nie pozwoli, aby serbscy bohaterowie wojując z Turkami, *par ricochet* niepokoili graniczne prowincye austryackie.

Obecna polityka rossyjska, która się wydaje wszystkim bardzo zagadkową, dałaby się może zcharakteryzować w ten sposób, że Rossya uważa *fiasco* konferencyjne za porażkę nie własną, ale całej Europy. Utrzymuje się coraz silniej zdanie, że Rossya pragnęłaby bardzo, aby *de concert général* powierzono jej rolę egzekutorską w Turcyi. Trudno bardzo, aby do tego przyszło, dyplomacya bowiem europejska na odwrót utrzymuje, że *fiasca* nie było weale ani dla Rossyi ani dla państw innych; i że przeciwnie, cytuję tu słowa z ust dyplomatycznych, „wypadki najnowsze przyznały słuszność Rossyi“ *(les evenements ont donné raison à la Russie.)* Całe położenie dałoby się streścić w tych słowach, że podczas gdy Rossya chce podniecić Europę, Europa stara się ułagodzić Rossyę. *Il faut menager les susceptibilités russes* — oto hasło dyplomacyi europejskiej między czwartym a piątym aktem kwestyi wschodniej. Obawa jednak, że ten akt piąty wypełni wojna rossyjsko-turecka, nie została bynajmniej usuniętą.

Rumunia oświadczyła urzędownie, że się zgadza na przemarsz wojsk rossyjskich przez swe terrytoryum. Jako warunek postawił rząd rumuński, że Rossya nie będzie się mięszała do spraw wewnętrznych księztw naddunajskich, i że za wszystko płacić będzie — gotówką i w złocie...

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 1 lutego. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Izba deputowanych obradowała dziś dalej nad ustawą o taryfach maxymalnych i jakkolwiek nie załatwiła jej formalnie do końca, to przecież praca może być uważana za gotową. Pozostaje bowiem tylko kilka wniosków i poprawek, których rozpatrzenie przekazano komisyi. Reszta ustawy przyjęta została już całkowicie z małemi tylko odmianami według brzmienia projektu wydziałowego. Przy tej sposobności przyszła przed forum Izby kwestya żywo obchodząca handel i produkcyę naszego kraju i tyle razy daremnie wytaczana przez koła interesowane. Oto ustawa o taryfach raz na zawsze położy koniec owym tak zwanym taryfom dyferencyonalnym, które protegowały konkurencyę zagraniczną i obcym producentom pozwalały mimo większego oddalenia taniej wysyłać towary niż producentom krajowym. Sprawa to w naszym kraju ważna i dotkliwa dla warstw ludności produkującej i handlującej, znaczenie więc tych taryf ma [illegible] wielką doniosłość. Znalazła się wszakże i opozycya w Izbie przeciwko zniesieniu owych taryf, stanowcze jednak wystąpienie p. ministra handlu Chlumeckyego i przekonywające argumenta dep. Herbsta, przechyliły szalę na korzyść ustawy, która została przyjętą. Tem samem rozstrzygnięta została pomyślnie kwestya, która mianowicie dla Galicyi miała niepospolite znaczenie ekonomiczne, i łatwo mogła narazić na znaczny szwank dobrobyt kraju. Poparł też interes kraju wymownie dep. Mendelsburg. Wreszcie obradowano dziś nad ustawą o egzekucyi, która tyle już przechodziła kolei parlamentarnych, że teraz wreszcie powinnaby doczekać się załatwienia. W komisyi jest mniejszość, życząca sobie pozostawienia reformy egzekucyi procedurze cywilnej, a poprzestająca tymczasem na noweli, która redukuje termina sprzedaży i stopnie egzekucyjne.

Projekta rządowe o zmianie ordynacyj wyborczych dla Galicyi, Czech i Dolnej Austryi, przekazano wydziałowi legitymacyjnemu.

Z porządku dziennego Izba przeszła dalej do dyskusyi o projekcie w sprawie taryf maxymalnych kolejowych.

Dep. Schwab imieniem komissyi kolejowej zdaje sprawę z wszystkich wniosków i poprawek poczynionych dotąd, polecając tylko jedną do przyjęcia, mianowicie co do biletów bezpłatnych.

Dep. Suess czyni uwagę, że zupełne zniesienie wolnych biletów, mianowicie trzecią klasą, byłoby dla niektórych warstw ludności, jak n. p. dla ubogich uczniów i t. d. wielką stratą, i wnosi, aby na kolejach subwencyonowanych udzielano kart permanencyjnych tylko za zezwoleniem ministra.

W głosowaniu przyjęto artyk. I. według wniosku komissyi z poprawką dep. Suessa i z rezolucyą dep. Steffensa o biletach wolnych.

Artyk. 3 (teraz 2) stanowi o pozycyach taryfowych od pakunków, żywych zwierząt i w ogóle o rzeczach połączonych z przewozem osób. Ustawa wymaga jednolitej zasady; na każdy bilet osobowy przypada 25 kilo wolnego od opłaty pakunku. Dalej wymaga drugi ustęp artykułu, aby pozycye transportowe jednej i tej samej linii pod równemi warunkami na krótszych przestrzeniach nie były wyższe niż na przestrzeniach dłuższych

Dep. Mendelsburg wyraża życzenie, aby komissya kolejowa, zajmująca się przyszłą ustawą o transporcie towarów, dodała alineę o sposobie traktowania transportów towarowych, czem by zaspokojono życzenia handlarzy zboża w Galicyi.

Dep. Auspitz, oświadcza się przeciw ostatniemu ustępowi i żąda osobnego głosowania nad tym artykułem

Dep. Mendelsburg uważa przeciwnie alineę tę za środek do usunięcia przeszkód, stojących dziś na zawadzie naszemu handlowi zbożowemu. W Austryi handlarz zbożem znacznie jest upośledzony wobec konkurentów zagranicznych. Rząd zaś powinien chronić interesa krajowców, a na to podaje środek skuteczny właśnie ta alinea.

Dep. Teuschel oświadcza się w tej samej myśli i za usunięciem taryf dyferencyjnych.

Najjaśniej i najdobitniej przemawia za usunięciem taryf dyferencyjnych dep. Herbst, wykazując przykładami częstą niestosowność tego systemu taryfowego.

P. minister handlu Chlumecky poleca Izbie przyjęcie owej alinei. Taryfy dyferencyonalne jako takie polegają wprawdzie na myśli bardzo zdrowej, na podnoszeniu obrotu, ale myśl ta nie może sięgać tak daleko, aby na tem cierpiała produkcya krajowa.

W głosowaniu artykuł 3 (teraz 2) przyjęty został bez zmiany.

Do art. 4 dep. Skene czyni niektóre poprawki, między innemi i tę, aby termin, w jakim wszelka zmiana taryfy przez kolej ma być ogłoszoną, rozciągnięto na dwa miesiące co do towarów, zaś na czternaście dni co do innych pozycyj, uzasadniając swą poprawkę tem, że świat kupiecki musi być koniecznie naprzód uwiadomiony o takiej zmianie.

Dep. Schaup wnosi poprawkę: W równym terminie powinny być także księgi taryfowe o ruchu i dodatki publiczności przystępne.

Dep. Isbary stawia wniosek ze względu na handel zbożem, który po większej części polega na terminie, aby jeżeli chodzi o podwyższenie taryfy, podwyższenie to przynajmniej w 3 miesiące wcześniej ogłoszone było, w innych wypadkach zaś, tylko 14 dni wcześniej. Wniosek poparty.

Dep. Proskowetz popiera wniosek i żąda, aby rząd republikował rozporządzenie dawniejszego ministra Plenera, według którego dyferencye dość wcześnie miały być podawane do wiadomości. W końcu pyta mówca, czy kolej północna jest uprawnioną do pobierania dodatku na ażio od srebra?

Przemawiają jeszcze dep. Schaup, Russ i Fux, w końcu sprawozdawca dep. Schwab, który poleca tylko przyjęcie wniosku, aby publikacya podwyższeń taryfowych odbywała się w 6 tygodniowym terminie.

Pan minister handlu Chlumecky również poleca przyjęcie tego terminu. Termin trzymiesięczny jest za długi, gdyż w takim razie zarządy kolejowe musiałyby sześć miesięcy naprzód postanowić zmianę, czego im nie można przepisywać; najstosowniejszy jest zatem termin sześciotygodniowy, tak jak istnieje w Niemczech. Oświadczając się co do poszczególnych wniosków i poprawek odpowiada pan minister i na zapytanie deput. Proskowetza, że w dokumencie koncessyjnym kolei północnej morawsko-szląskiej nie ma postanowienia, na zasadzie którego by mógł zabronić tej kolei pobierania ażia.

Następnie przyjęto resztę ustawy według brzmienia komisyi, zaś wszelkie wnioski i poprawki poczynione do art. 4 odesłano do komisyi.

Wreszcie Izba przeszła do innego przedmiotu porządku dziennego, na którym stał mianowicie projekt ustawy o postępowaniu przy egzekucyi za pomocą sprzedaży rzeczy ruchomych i nieruchomych.

Sprawozdawca większości dep. Sturm przedstawił w krótkich słowach historyę przedłożonego wniosku i stanowisko, jakie większość komisyi wobec niego zajmuje. Różnica między zapatrywaniem większości i mniejszości komisyi jest bardzo nieznaczną.

Do głosu w rozprawie generalnej zapisali się przeciw: dr. Promber, dr. Magg, dr. Kronawetter; za: dr. Dürrnberger, dr. Kabat, Kowalski, dr. Dinstl.

Pierwszy zabiera głos sprawozdawca mniejszości dr. Edlbacher, który w dłuższej mowie stara się usprawiedliwić stanowisko i zapatrywania mniejszości na ten przedmiot, poczem zamknięto posiedzenie, odraczając je do soboty.

— Komisya skarbowa Izby Panów wypracowała już sprawozdanie w przedmiocie zamknięcia rachunków z wiedeńskiej wystawy powszechnej w r. 1873. Sprawozdanie to kończy się takim samym wnioskiem, jak sprawozdanie Izby deputowanych a mianowicie, że należy przyjąć do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunków, ale równocześnie należy wypowiedzieć ubolewanie, iż kwota preliminowana na wystawę została zanadto przekroczoną.

— Komisya Izby deputowanych, której przekazano przedłożenie rządowe w przedmiocie wydania ustawy przeciw pijaństwu i przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy udzielaniu pożyczek w

Galicyi, przystąpiła dnia 30 z. m. do obrad nad temi sprawami.

Sprawozdawca dr. Rydzowski oświadczył, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby przeciw lichwie wydano nietylko postanowienia karne, ale także postanowienia cywilno-prawne. Komisya uchwaliła przystąpić przedewszystkiem do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem rządowem, a dopiero później obradować nad wnioskami sprawozdawcy w kierunku postanowień cywilno-prawnych. § 1 przedłożenia rządowego opiewa: „Jeżeli ktoś w zamiarze ciągnięcia przesadnych zysków z udzielanych pożyczek, nakłada na dłużnika warunki, których zgubności tenże z powodu niedołężności umysłowej, braku doświadczenia albo rozdrażnienia umysłowego, pojąć nie jest w stanie, dopuszcza się wykroczenia i będzie karany aresztem od 1 miesiąca do 6 miesięcy albo grzywną od 100 do 1000 złr. Przy ponownem zasądzeniu, albo jeżeli kto interesa tego rodzaju prowadzi jako zarobkowanie, może być skazany na areszt dwuletni. To samo tyczy się także i tych, którzy pod własnem nazwiskiem zaskarżają i ściągają pretensye, o których wiedzą, że powstały w sposób powyżej określony.“ Po wyczerpującej dyskusyi zmieniono powyższy § 1 w następujących ustępach: Zamiast słów: „Nakłada na dłużnika warunki“ wstawiono słowa: „wchodzi z dłużnikiem w układ na podstawie warunków“ a po słowach: „rozdrażnienia umysłowego“ wstawiono słowa: „albo lekkomyślności.“ Ustęp 2 i 3 paragrafu 1 przyjęto bez zmiany w myśl przedłożenia rządowego. Dla spóźnionej pory musiała komisya obrady nad § 2 odroczyć do następnego posiedzenia.

Komisya ekonomiczna Izby deputowanych obradowała dnia 30 z. m. nad znanem przedłożeniem rządowem w przedmiocie projektu ustawy o zniesieniu wolnego okręgu cłowego m. Brodów. Na propozycyę przewodniczącego dr. Herbsta, przeprowadono dyskusyę generalną, w której wzięli udział pp. Kallir, Mendelsburg, Teuschl, dr. Dunajewski, Neuwirth, Liebig, Fürth, dr. Peez, Canaval, pr. Suess i minister handlu Chlumecky. Dep. Kallir postawił wniosek w tym duchu, ażeby komisya zaleciła Izbie przejście do porządku dziennego nad tym projektem ustawy. Dep. Neuwirth postawił następujący wniosek: Wys. Izba uchwali, że na razie nie należy wchodzić w szczegółowe rozprawy nad projektem ustawy o zniesieniu wolnego okręgu cłowego m. Brodów. Po oświadczeniu dep. Kallira, że przychyla się do wniosku dep. Neuwirtha, przyjęła komisya ten ostatni wniosek 16 głosami przeciw 10 głosom.

Komisya kolejowa Izby deputowanych uchwaliła na posiedzeniu w dniu 30 z. m. na wniosek dep. Schwaba, że stałe karty wolnej jazdy na kolejach gwarantowanych przez rząd, mogą być wydawane tylko za zezwoleniem ministra handlu. Komisya przyjęła także rezolucyę proponowaną przez dep. Steffensa, wzywającą rząd, aby czuwał nad wydawaniem kart wolnej jazdy na kolejach gwarantowanych.

Komisya podatkowa Izby deputowanych uchwaliła na posiedzeniu w dniu 31 z. m. § 6 ustawy o osobistym podatku dochodowym, w myśl przedłożenia rządowego, a mianowicie, że kontyngensowanie ma się odbywać przed oszacowaniem, i że jednostka podatkowa w 1 i 2 klasie nie może być wyższą nad 1 złr. Wniosek p. Krzeczunowicza, ażeby *maximum* jednostki podatkowej wynosiło 1 złr. 50 ct., został odrzucony a natomiast przyjęto wniosek dr. Schaupa, że *maximum* ma wynosić 1 złr. 65 cnt. W obec tej uchwały, oświadczył sprawozdawca dr. Beer, że nie może w tej sprawie być referentem.

SPRAWY MONARCHII

— W skutek Najwyższego zarządzenia noszoną będzie żałoba dworska po ś. p. Jego król. Wys. Wilhelmie Eugeniuszu, księciu Würtembergskim, począwszy od dnia 1 b. m. przez 8 dni, t. j. do 8 b. m. włącznie.

— Najwyższem postanowieniem z d. 23 z. m. zezwolił Najj. Pan, ażeby w Tyrolu na pierwsze półrocze 1877 został pobierany prowizorycznie podatek na potrzeby krajowe w wysokości uchwalonej przez sejm krajowy na rok 1876. Tym sposobem została załatwioną sporna kwestya co do poboru podatku na potrzeby krajowe bez zezwolenia sejmu krajowego.

— *Pester Correspondenz* donosi z Wiednia dnia 31 z. m.: „Swobodna konwersacya, która wczoraj odbyła się u br. Pretisa pomiędzy pp. ministrami, a osobistościami kierującemi bankiem narodowym, ma się jutro ponowić.“ Dnia 31 z. m. zaś donosi to samo pismo: „Dzisiaj odbyła się znowu pogadanka, zapowiedziana wczoraj, pomiędzy kompetentnymi czynnikami. O godzinie 5 popołudniu zebrali się wszyscy pp. ministrowie i naczelnicy banku narodowego u ks. Auersperga na obiad.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 31 z. m. umotywował Emeryk Szalay swój wniosek o sztucznej fabrykacyi win. Wniosek ten przekazano komisyi skarbowej. Helfy wystosował do ministra spraw wewnętrznych następującą interpelacyę: Czy środki policyjne zarządzone podczas powrotu deputacyi m. Czegled, nastąpiły za zezwoleniem ministra prezydenta Tiszy, czy też bez jego zezwolenia? Jeżeli nastąpiły za jego wiedzą, albo jeżeli je zatwierdził dodatkowo, czem usprawiedliwi krok podobny? Madarasz wystosował podobną interpelacyę co do zakazu uroczystego przyjęcia powracającej z Stambułu deputacyi akademików.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Walka prasy niemieckiej z francuską.)

Polemika niemiecko-francuska bynajmniej nie ustała. Wystąpił w szranki nowy współzawodnik, półurzędowa *Provinzial Cor.*, co dowodzi, że i rząd nie jest obcy tej polemice.

W artykule pod tytułem: Francuskie podejrzywania i matactwa przeciw Niemcom konstatuje *Provinzial-Correspondenz*, że z pomiędzy nieprzyjaznych artykułów, które w ostatnich tygodniach na nowo zaczęły się pokazywać w dziennikach francuskich przeciw Niemcom, na szczególną uwagę zasługuje artykuł *Revue des deux mondes* już dla tego samego, że dziennik ten ważną odgrywa rolę w literackich i politycznych kołach Francyi. Artykuł ten traktuje o „flotach drugiego rzędu“ na morzach bałtyckiem i północnem, ostrzega Szwecyą, Danię i Holandyą przed zaborczemi zachciankami Niemiec, lub jak pismo francuskie konsekwentnie się wyraża „Prus“ i wzywa zarazem do zbrojenia się celem odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. *Provinzial-Cor.* reprodukuje w streszczeniu artykuł z *Revue des deux mondes* i takie z swej strony robi uwagi: „Podejrzywania te nie zasługują zgoła na odpowiedź. W całej niemieckiej prasie tak urzędowej jak nieurzędowej, w przemówieniach z mównic lub katedry, w uniwersytetach i szkołach napróżno szukalibyśmy choć jednego słowa, którebу uzasadniało takie podejrzywania. To wystąpienie tak z resztą poważnego, rozumnego i wolnego od namiętności pisma jak *Revue des deux mondes*, ma wielkie znaczenie. Że to nie jest wybrykiem pojedyńczego współpracownika, lecz że w tem jest system, dowodzi następujący bezpośrednio artykuł o francuskich badaniach historycznych w ostatnich latach. W artykule tym w przedstawieniu postępu badań francuskich na każdym kroku napotyka się wycieczki przeciw nauce niemieckiej i przeciw narodowemu charakterowi niemieckiemu. Porównanie charakterów obydwóch narodów kończy się słowy: „Do szczepów teutońskich, które nie chcą nie słyszeć o pokojowem współzawodnictwie, można by się odezwać: „Pokonaliście nas, napadłszy na nas, jak na legiony Warrusa, gdyśmy byli prawie całkiem bezbronnymi, ale siły nasze nie wyczerpały się, krążą one w naszych żyłach silniej niż kiedykolwiek. Na polu nauk, z których jesteście tak dumnymi, dorównujemy wam co najmniej, jeśli was nie przewyższamy. W jednej tylko rzeczy musimy wam przyznać wyższość, której jednak bynajmniej wam nie zazdrościmy. Szperacie w naszych książkach, jak to jest waszym zwyczajem i kradniecie nam nasze ideje. Nauka o *latrocinium honestum*, która podług Tacyta od dawna należała do narodowego kształcenia, praktykuje się u was na wysoką skalę tak w kołach uczonych jak i militarnych“. Oto duch i ton powiada *Prov. Corr.*, w jakim przemawiają najpoważniejsze dzienniki francuskie o Niemcach. Widzimy więc, że w tych wycieczkach jest system i metoda. W prasie francuskiej powtarza się właśnie ta sama lekkomyślna gra, jaka się odbywała przed dwoma laty. Prasa francuska szkaluje Niemcy i wyzywa je w szranki z tym ukrytym zamiarem, aby skoro Niemcy należytą dadzą jej odprawę, uskarżać się potem na ich „groźby“.

(Z parlamentu włoskiego).

Dnia 24 stycznia uchwaloną została w włoskiej Izbie deputowanych ustawa przepisująca kary za nadużycia urzędowej władzy duchownej. Ustawa ta zawiera następujące przepisy: Art. 1) Duchowny nadużywający swego urzędu celem uderzania na instytucye i ustawy państwowe i zakłócający w ten sposób publiczne sumienie i spokój familijny, podlega karze więzienia od czterech miesięcy do dwóch lat i karze pieniężnej do 1000 lirów. Art. 2) Duchowny, który przy spełnianiu swego urzędu gani i potępia instytucye i ustawy państwowe, dekrety królewskie lub inne rozporządzenia władzy państwowej, będzie karany więzieniem do trzech miesięcy i karą pieniężną do 1000 lirów. Jeśli zaś to robi w zamiarze podburzania do nieposłuszeństwa w obec ustaw państwowych i rozporządzeń władzy publicznej, lub w zamiarze powstrzymania od spełnienia prawa obywatelskiego i politycznego, kara ta będzie obostrzona. (więzienie od czterech miesięcy do dwóch lat, kara pieniężna do 2000 lirów). Jeszcze bardziej obostrzona kara (najmniej dwa lata więzienia i kara pieniężna od 2000—3000 lirów) nastąpi wtenczas, jeśli to podburzanie w rzeczy samej doprowadziło do czynnego oporu i do gwałtów przeciw władzy publicznej. Te same kary spotykają tych, którzy rozszerzają i ogłaszają karygodne pisma, bez względu na to, od jakiej władzy kościelnej pisma te pochodzą. Duchowni spełniający czynności urzędowe wbrew zakazom rządowym, ulegają karze więzienia do trzech miesięcy i pieniężnej do 2000 lirów. Art. 4. Wszelkie wykroczenia przeciw istniejącym prawnym przepisom co do zasiągania w pewnych przypadkach pozwolenia rządu w sprawach wyznaniowych karane będą więzieniem do sześciu miesięcy i karą pieniężną do 500 lirów. Art. 5) mówi o obostrzeniu kary na duchownych, którzy przy spełnianiu swego urzędu dopuszczają się jakiegokolwiek innego przestępstwa. Art. 6) Trybunałem dla przestępstw tego rodzaju są sądy przysięgłych.

Na tem samem posiedzeniu uchwaliła Izba kredyt 700.000 lirów na udział Włoch w paryskiej wystawie powszechnej. W dyskusyi nad tym projektem podniosły się skargi na zbyt częste urządzanie wystaw powszechnych. P. Luzzatti, jeden z najznakomitszych ekonomistów włoskich, profesor uniwersytetu padewskiego, przemawiał za przyjęciem tego projektu więcej z politycznych względów aniżeli z ekonomicznych; za nadto częste powtarzanie się wystaw powszechnych jest bez wątpienia szkodliwem, w tak krótkich peryodach czasu, sztuka i industrya nie mogły rzeczywiście wydać nowych i wielkich owoców. (Oklaski) Mowca zamyśla wezwać ministeryum, aby porozumiawszy się z innymi rządami zapobiegło na przyszłość powtarzaniu się wystaw powszechnych co dwa lub trzy lata. Minister handlu oświadczył, że również jest tego zdania, iż zbyt częste urządzanie wystaw powszechnych szkodliwy wpływ wywiera.

(Artykuł „Norda“.

Sygnalizowany nam telegraficznie artykuł *Norda*, radzący Serbii zawrzeć z Portą pokój bez oglądania się na Rossyę, zasługuje na szczególną uwagę, gdyż *Nord*, jak wiadomo, jest organem dyplomacyi rossyjskiej. Artykuł ten tak opiewa: „Ewentualność zawarcia pokoju pomiędzy Turcyą z jednej a Serbią i Czarnogórą z drugiej strony jest przedmiotem licznych artykułów dziennikarskich, które po największej części tem grzeszą, że się zanadto oddalają od kwestyi głównej. Czytając te artykuły możnaby myśleć, że kryzys w jakiej się znajduje Europa, powstała w owej chwili, gdy obadwa księstwa wypowiedziały Turcyi wojnę, i że się skończy w tym dniu, w którym zostanie podpisany pokój przez strony, prowadzące z sobą wojnę. Ale ci, którzy się tak na sprawę zapatrują, zapominają o tem, że turecko-serbska i turecko-czarnogórska wojna nie była przesileniem samem lecz tylko epizodem tego przesilenia. Jeśli więc to *intermezzo* się ukończy, to kwestya główna bynajmniej jeszcze tem samem nie zostanie rozwiązaną. Kwestya ta polega na trwałej pacyfikacyi tureckich prowincyj na półwyspie bałkańskim przez rzeczywiste zagwarantowane polepszenie losu ludności chrześciańskiej. Tak się przedstawiał problemat pierwszego lipca w przededniu wybuchu wojny na granicy serbsko-czarnogórskiej — tak się przedstawia i dziś, i tak samo będzie się przedstawiał wtenczas, gdy przyjdzie do zawarcia pokoju pomiędzy Turcyą z jednej a Serbią i Czarnogórą z drugiej strony. Ci, którzy się pytają, jaką będzie postawa rozmaitych mocarstw w obec inicyatywy rządu ottomańskiego celem zawarcia pokoju z księstwami, potrzebują sobie tylko przypomnieć jaką była postawa tych mocarstw przed rozpoczęciem wojny, która jak się zdaje, niebawem się skończy. Żaden gabinet europejski nie radził księstwom chwycić za broń, przeciwnie, wszystkie gabinety radziły im najusilniej, aby wytrwały przy pokojowej polityce. Europa może więc tylko z zadowoleniem patrzeć na zakończenie epizodu, który tyle krwi kosztował, a który Rossya zawsze starała się odwrócić. Wstrętną byłoby rzeczą zastanawiać się w obecnej chwili nad początkiem turecko-serbskiej wojny i wykazywać, na kogo głównie spada odpowiedzialność; wystarczy powiedzieć, że wojna ta była jednem z następstw zerwania „koncertu europejskiego“, jakie Anglia sprowadziła, dając odmowną odpowiedź na memoryał berliński. Skoro zaś zgoda europejska na konferencyi konstantynopolitańskiej znów została przywróconą, to naturalnym i logicznym tego wynikiem jest, że skutek tego zerwania ustał wraz z przyczyną, która go wywołała. Obecnie sytuacya jest taką samą, jaką była przed wojną bałkańską w miesiącu czerwcu. Europa znajduje się znów w obec tych samych obowiązków humanitarnych, i cywilizacyjnych, które bądź co bądź będą musiały być spełnione. Przed siedmiu miesiącami porozumiano się tylko co do celu, jaki należy osiągnąć t. j. co do polepszenia losu rajasów, bez zgodzenia się na środki, jakimi cel ten należy osiągnąć. Środki te są obecnie już oznaczone. Dzięki umiarkowanemu i pojednawczemu usposobieniu, jakiego niezbite dowody dały wszystkie mocarstwa, udało się na konferencyi ułożyć program referatów i gwarancyj wykonawczych, który stanowi *minimum* tego, dla trwałej pacyfikacyi półwyspu bałkańskiego okazało się niezbędnem. Turcya odrzuciła ten program, ale Europa nie pozwoli mu upaść. W każdym razie zawarcie pokoju z Serbią i Czarnogórą pozostawi nienaruszonem zadanie, jakie sobie postawiła Europa, zanim jeszcze wybuchła wojna, której pokój ten ma kres położyć: mocarstwa wypowiedziały, czego żądają, a oznajmiwszy jednomyślnie i uroczyście swą wolę, nie mogą ustąpić w obec oporu Porty.“

(Układy pokojowe między Portą a Serbią.)

Rokowania pokojowe między Turcyą a Serbią, tak pomyślnie rozpoczęte, doznały chwilowej stagnacyi. Porta rozpoczynając negocyacye, oświadczyła była ogólnikowo, że traktat paryski z r. 1856 i *status quo ante bellum*, przyjąć chce za zasadę preliminaryów pokojowych. Później jednak okazało się, że rząd ottomański przyjęcie tej zasady czyni zawisłem od pewnych gwarancyj ze strony Serbii. Porta nie określiła bliżej tych żądanych gwarancyj, zdaje się jednak, że pod tym pozorem chciałaby powrócić do pierwotnych swych warunków pokoju, które postawione we wrześniu z. r. uznane zostały przez Serbię jak i przez mocarstwa europejskie jednomyślnie za niemożliwe. Warunki te są następujące: 1) Ks. Milan złoży sułtanowi hołd w Konstantynopolu: 2) wojska tureckie obsadzą 4 najważniejsze fortece w Serbii: 3) nowsze fortyfikacye zostaną zburzone: 4) milicya serbska zostanie rozwiązaną; 5) armia serbska ograniczoną zostanie *stricte* do takiej cyfry, jakiej obrona kraju niezbędnie wymaga: 6) Serbia pozwoli na budowę kolei z Niżu przez Aleksinacz do Belgradu; 7) Serbia zapłaci kontrybucyę wojenną. Otóż postawionemu przez Portę żądaniu gwarancyj, zarzuca Serbia, że takie klauzule dodatkowe sprzeciwiałyby się wprost przyjętej już przez Portę zasadzie *status quo ante* która przecież mieści w sobie wyraźne uznanie, że stanowisko Serbii w obec Porty nie ma być nadal niekorzystniejszem niż było przed wojną. *Statum quo ante* Serbia akceptowała, ale w obec warunków ścieśniających, które nadto nie są nawet dokładnie sformułowane i zdefiniowane, książę Milan i rząd serbski nie wiedzą, czy mają mianować pełnomocnika do prowadzenia rokowań. Rzeczą Porty będzie dać wprzódy dokładne i wyraźne oświadczenie. Gdyby *status quo* przyjęty został w zupełności i bez zastrzeżeń, zgodziłaby się Serbia, aby sposób wypłaty zaległego haraczu, t. j. warunki, pod któremi ratalna spłata mogłaby być przyznaną; przywrócenie stosunków między Portą a rządem serbskim, i między sułtanem a księciem Milanem były przedmiotem dalszych rokowań.

Na razie więc układy popadły w zastój. Serbia nie mianowała jeszcze pełnomocnika, chociaż pierwsze *pourparlers* prowadził z jej strony Dr. Zukicz. Porta delegowała do rokowań z Serbią sekretarza ambasady wiedeńskiej Falkona-Effendiego. Rossya ostentacyjnie trzyma się w tej sprawie na uboczu, zostawiając klientce swej zupełną swobodę działania. Przez organ swój dyplomatyczny, którego głos reprodukujemy na innem miejscu, dała jednak do poznania, że zawarcia pokoju między Serbią a Turcyą nie będzie uważać nawet za tymczasowe załatwienie kwestyi wschodniej. Zanotować jeszcze wypada artykuł *Gołosa*. Dziennik ten mówiąc o turecko-serbskich rokowaniach pokojowych podnosi, że żaden rozumny człowiek nie może życzyć sobie odnowienia serbskiej wojny, której skutki mogłyby tylko zawikłać kwestyę wschodnią. Zwycięzki pochód Turków do Belgradu, mógłby zamącić między mocarstwami dobre stosunki, które obecnie jedynie skutecznie na Turcyę oddziaływać mogą. Jeżeli Serbii uda się osiągnąć zadowalniające warunki pokojowe, to tem ułatwione byłoby zadanie mocarstw, co do załatwienia trudności sprawy wschodniej. *Gołos* kończy życzeniem, aby Serbia honorowym pokojem wycofała swą stawkę.

(Przesilenie ministeryalne w Rumunii.)

Z Bukaresztu telegrafują do *Polit. Cor.* 31 stycznia: „Konstellacya polityczna wywołała przesilenie ministeryalne, które od trzech tygodni już wisiało nad nami. Sygnałem rozdwojenia w gabinecie była dymissya sprzyjającego Turkom ministra Dymitra Sturdzy. Od tej chwili zaszły w łonie stronnictw politycznych ważne przeobrażenia. Na czele starokonserwatystów stoi generał Florescu, sta-

noweczy stronnik Rossyi. i były minister spraw zagranicznych, Bazyli Boerescu; młodokonserwatyści mają przywódzcę w osobie byłego ministra finansów. Piotra Mauroghelo. Zdaje się jednak, że ani jedno ani drugie z tych stronnictw nie dostanie się teraz jeszcze do steru. Jeżeliby ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych, pp. Jonescu i Vernescu wystąpili z gabinetu, w takim razie pp. Cogolniceanu i Epureanu utworzyliby gabinet przejściowy, poczem jedno ze stronnictw konserwatywnych przyszłoby do steru. W dniu, w którym Rossya zdecydowałaby się do rozpoczęcia wojny, można być pewnym, że p. Florescu stanie na czele rządu rumuńskiego."

Do tego telegramu dodajemy, że przypuszczenia korespondenta co do dymissyi ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych, sprawdziły się. Pp. Jonescu i Vernescu wystąpili rzeczywiście z gabinetu.

KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Starszymi lekarzami rezerwy mianowani elewowie lekarscy: dr. Edward Strojnowski przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie; dr. Ludwik Lutyński przy tym samym szpitalu; dr. Jan Wiktor ze szpitala garn. nr. 15 w Krakowie, w rezerwie pułku piech. nr. 40: dr. Edward Krzyżanowski ze szpitala garn. nr. 2 w Wiedniu w pułku ułanów nr. 7; dr. Stanisław Sołtysek ze szpitala garn. nr. 14 we Lwowie w batalionie strzelców nr. 30; dr. Maurycy Bobek przy szpitalu garn. nr. 11 w Pradze.

Starszy intendant wojskowy Rudolf Löw, szef intendantury wojskowej we Lwowie, na własną prośbę przeniesiony w dobrze zasłużony stan spoczynku.

Elew-rachmistrz wojskowy przy intendanturze w Zagrzebiu Józef Karaszkiewicz, mianowany podporucznikiem-rachmistrzem przy król. węg.-kroacko-slawońskiej komendzie żandarmskiej.

* **Konfiskata.** Przedwczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa nr. 4 czasopisma *Związek* za artykuł pod tytułem: „Niespodzianka."

— **W szeregu odczytów** urządzanych staraniem Towarzystwa pedagogicznego, dziś, dnia 3 lutego po południu przypada odczyt profesora Próchnickiego „O Panu Tadeuszu A. Mickiewicza." Początek o godz. 5½ po południu.

— **Dla zakonu Franciszkanek**, które obecnie wynajmują kamienicę na ulicy Piekarskiej, zbiera osobny komitet składki celem wystawienia osobnego budynku. Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Teresa raczyła na prośbę komitetu przyjąć protektorat a Najdostojsi Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm ofiarowali na ten cel po 100 zł. Składki wpływają pomyślnie i wynoszą obecnie 15.000 zł.

— **Zupa rumfordzka.** Od połowy stycznia b. r. rozdaje Towarzystwo męzkie św. Wincentego w domu ubogich ciepłą strawę czyli t. z. zupę rumfordzką i chleb dla najbiedniejszych nędzarzy tutejszych. Z najdalszych przedmieść spieszą ci nieszczęśliwi z garnuszkami, aby i siebie pożywić, i zgłodniałej rodzinie przynieść ciepły pokarm, który starczyć musi niekiedy za całe pożywienie. Około sto ośmdziesiąt porcyj rozdaje się dziennie. Razem od 15 do 30 stycznia rozdano 2.549 porcyj i 188 i pół bochenków chleba. Towarzystwo św. Wincentego nie mając stałych funduszów, udaje się z prośbą do publiczności o łaskawe poparcie tego dobroczynnego dzieła. Wszelkie nawet najmniejsze datki z wdzięcznością przyjęte będą w handlu Ignacego Drexlera i synów pod złotym lwem naprzeciw katedry. Spis dobrodziejów ogłoszony będzie w dziennikach.

* **Woreczek** z 4 zł., który zeszłej środy włościanin Fedko Popowicz znalazł na placu krakowskim, może sobie odebrać niewiadomy właściciel w policyi

* **Sprawcę rabunku** dokonanego zeszłej środy na p. Amalii Knisch, ujęto wczoraj dzięki niestrudzonym poszukiwaniom komisarza policyi p. Meidingera, tudzież rewizorów policyi pp. Milleta i Sabla. Jest nim Jakób Bilecki, wyrobnik z Zamarstynowa, sądownie jeszcze nie karany. Bilecki przyznał się już pofufnie do zarzuconej mu zbrodni przed jednym z złodziejów, który z nim w jednej kaźni siedział w areszcie policyjnym.

* **Walka z dezerterem.** Rewizor policyi p. Tauletz, śledząc za znanym złodziejem, Michałem Zauschem, który przed kilku dniami zbiegł z bronią i w mundurze z tutejszego pułku piechoty br. Ringelsheima, spostrzegł przedwczoraj po południu tego zbiega na Chorążczyznie. Zausch zobaczywszy rewizora policyi skrył się do kamienicy p. Swietlika nr. 13 przy ulicy Chorążczyzny. Widząc, że rewizor policyi wbiegł za nim do kamienicy, stanął dezerter na schodach pierwszego piętra, dobył bagnetu, i trzymając go wprost skierowany ku Tauletzowi groził mu przebiciem, gdyby się nań porwał. Tauletz czując się mu równym w sile, odtrącił jedną ręką bagnet i chwycił drugą złodzieja za kołnierz płaszcza. Na krzyk Tauletza o pomoc zbiegli się lokatorowie i ludzie z ulicy, nikt jednak nie spieszył się z pomocą dla stróża bezpieczeństwa. Dopiero po dłuższem szamotaniu się rewizora policyi z dezerterem nadbiegł pewien dorożkarz, który znając osobiście Tauletza, pomógł mu niebezpiecznego złodzieja powalić na ziemię i następnie go związać. Tauletz skaleczył się lekko w rękę, złodzieja zaś związanego odprowadzono na cyrkuł.

— **Konkurs Lindego.** Sekretaryat generalny krakowskiej Akademii umiejętności ogłasza: Ponieważ dla uniknienia przewłoki w wypłacie nagrody z fundacyi imienia S. B. Lindego, wynikającej z niezgodności oznaczonego dla niej terminu z terminami pełnych posiedzeń Akademii, (czcigodna fundatorka, zgodnie z uczynionem sobie przedstawieniem, uznała za stosowne przenieść go na dzień 8 maja, przypadający we dwa tygodnie po rocznicy urodzin ś. p. S. B. Lindego); pragnąc zatem zastosować do tego przyznanie już pierwszej nagrody, Akademia umiejętności w Krakowie ponawia z odpowiednią zmianą dawniejsze ogłoszenie konkursu w sposób, jak następuje: 1. Przedmiotem konkursu będą prace z zakresu języka polskiego, mogące w jakimbądź względzie służyć za dopełnienie słownika Lindego. 2. Praca tej treści za najlepszą przez Akademię uznana, otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr. t. j. w kwocie równej wartości kuponów płatnych w ciągu lat trzech od złożonych w tym celu listów zastawnych miasta Warszawy. 3. Prace treści nadmienionej, o ile byłyby przedmiotem konkursu, czy to w ciągu ogłoszonego terminu już wydrukowane, czy też w rękopiśmie, winne być Akademii nadesłane najdalej do końca grudnia r. 1878. 4. Przyznanie nagrody i zawiadomienie o przyznaniu na publicznem posiedzeniu Akademii, nastąpi w pierwszych dniach maja roku 1879, wypłata zaś samaż w dniu 8 tegoż miesiąca, t. j. we dwa tygodnie licząc od rocznicy urodzin S. B. Lindego. 5. Praca uwieńczona zostaje własnością autora, który wszelako, gdyby takowa była już drukowaną, winien przed powzięciem nagrody złożyć w Akademii 50 egzemplarzy; w razie przyznania nagrody za pracę nadesłaną w rękopiśmie, autor winien ją bądź sam ogłosić drukiem najdalej w ciągu jednego roku, bądź zdać to na Akademię. W pierwszym razie autor Akademii, w drugim Akademia złoży pięćdziesiąt egzemplarzy autorowi.

— **Wybuch prochu.** W jednem z laboratoryów artyleryjskich na Grzegórzkach pod Krakowem dnia 1 b. m. około godz. 11 przed południem, skutkiem nieostrożnego zachowania się jednego z laborantów przy napełnianiu bomb zapalił się proch w beczułce i cała pracownia wyleciała w powietrze. Nieostrożny laborant zginął na miejscu, trzej inni, którzy obok niego pracowali, odnieśli ciężkie, ośmiu zaś odniosło mniej ciężkie skaleczenia. Samo laboratoryum zamienione zostało w kupę gruzów, przyległe pracownie jednak, na szczęście pozostały nietknięte wybuchem.

— **Kradzież na wystawie sztuki.** Z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie skradziono w tych dniach obrazek pędzla Antoniego Zalewskiego przedstawiający „Dojeżdżacza litewskiego". Obrazek ten stanowił *pendant* do pozostałego na wystawie drugiego obrazku tejże samej formy i tego tytułu. Wysokości ma cali 5 a szerokości 3.

— **O wielkich zamieciach śnieżnych** dochodzą wiadomości z Czech. Dnia 31 stycznia cała droga żelazna Liebau-Königshein była zupełnie zawiana; w śniegu ugrzązł pociąg. Przerwa w komunikacyi potrwać może kilka dni.

— **Zgniła gorączka** wybuchła na wyspie Kubie i we wszystkich nadmorskich miastach pomiędzy 35 a 60 stopniem zachodniej długości i 4 a 40 stopniem południowej szerokości. *London Gaz.* ogłasza właśnie rozporządzenie władz angielskich zakazujące przybywającym z zapowietrzonych okolic okrętom, bez poprzedniego odbycia kwarantany, lądować na wybrzeżach posiadłości angielskich.

— **Wykopaliska w Mykenie.** Z Aten otrzymał dziennik *Times* następującą depeszę telegraficzną: Dr. Schliemann odkrył znowu w Mykenie otwór do Nekropoli we dwa kręgi zbudowanej. W jednym z grobów znalazł cztery złote, 18 centimetrów wysokie, bogato rzeźbione wazy, dwa złote pierścienie sygnetowe, z których jeden ma kształt drzewa palmowego, tudzież siedm posągów przedstawiających postacie kobiece.

— **Widmo słoneczne** czyli słońce poboczne, widziano d. 34 stycznia w Bydgoszcy. Zjawisko to, dość jasno świecące, trwało pół godziny.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą dzienniki paryskie. Jeden z urzędników *Banque de Paris* umknął przywłaszczywszy sobie sumę 650.000 franków.

— **Księgozbiór po Palackim**, według doniesień z Pragi, stara się ministerstwo zakupić dla wszechnicy czerniowieckiej.

— **Nowe wyprawy polarne.** Z Gotha donosi depesza telegraficzna, że profesor Petermann otrzymał z Washingtonu wiadomość o wniesionym przed kongres Stanów Zjednoczonych bilu względem uzbrojenia kilku wypraw do bieguna północnego.

— **Samobójstwo uczonego.** Podróżnik afrykański Barth, złożony ciężką chorobą w Loandzie, w dolnej Gwinei, według wiadomości nadesłanych do Lizbony, dnia 7 grudnia w przystępie szału gorączki odebrał sobie życie.

— **Warszawska szkoła handlowa** prywatna, ogłasza konkurs na napisanie podręcznika obejmującego wzory w języku polskim różnych korespondencyj handlowych, zastosowanych do miejscowych stosunków kupieckich, lub zaczerpniętych z praktyki miejscowej. Rękopisu mają być nadesłane do dnia 1go października 1877 r. przesłane do szkoły handlowej prywatnej (ulica Nowy świat nr. 49) z dewizą na tytule, która powtórzoną ma być na zapieczętowanej kopercie zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i adres autora. Nagroda pracy uznanej przez uproszonych specyalistów za najlepszą wynosi trzysta rubli srebrnych, prócz tego, szkoła handlowa wydrukuje rękopism własnym kosztem, a nadto po rozsprzedaniu 900 egzemplarzy na korzyść szkoły, pozostałe z całego nakładu 600 egzemplarzy staną się własnością autora, który będzie miał również prawo do następnych wydań.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 1 lutego.)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński.

Franciszek Blanck, niegdyś posługacz w łazienkach „Dyany" zmarły w grudniu z. r. zapisał gminie miasta Lwowa cały swój majątek ruchomy, ulokowany w papierach wartościowych. Według woli testatora, z pozostałego kapitału ma być utworzoną fundacya dla rzemieślników, która wejdzie w życie dopiero po sześciu latach, licząc od dnia śmierci testatora, i służyć ma na premie dla czterech rękodzielników. Prócz tego zobowiązał testator gminę, jako spadkobierczynię, ażeby służącemu jego wypłacała z odsetków od pozostałego kapitału co roku 240 zł. Efekta, w których jest ulokowany kapitał, mają kurs bardzo chwiejny. Sekcya II stawia tedy następujące wnioski: Przyjąć spadek po ś. p. Blancku; przystać na warunki, wyrażone w testamencie i zmienić jak najrychlej efekta, w których dotychczas jest lokowany spadek, na papiery posiadające bezpieczeństwo pupilarne.

Bez dyskusyi przyjęła Rada te wnioski.

Na wniosek komissyi zarządzającej fundacyą Gosiewskiego uchwaliła Rada przenieść prawa dzierżawy dóbr Błotnie z p. Raczyńskiego na p. Landaua. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie komissyi administracyjnej niestałych dochodów, z zamknięcia rachunków i zestawienia bilansu funduszu niestałych dochodów za r. 1876. Według tego sprawozdania wynosiły dochody miasta Lwowa z myta, akcyzy, propinacyi i t. p. 1,189.473 zł., rozchody zaś 1.118.135 zł. Czysty dochód wynosił tedy 71.338 zł. Z tej kwoty wyznaczyła Rada zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej 17.859 zł. na tantiemy dla urzędników i sług przy niestałych dochodach i pewną nieznaczną kwotę na fundusz emerytalny dla urzędników Z nadwyżki dochodów wyznaczyła Rada kilka remuneracyi i zapomóg. Następnie przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komissyi administracyjnej niestałych dochodów, z rozwoju i stanu funduszu zaopatrzenia dla członków tej administracyi. Fundusz ten powstał dopiero w r. 1873. Z końcem roku 1875 wynosił 32786 zł. a z końcem 1876 r. 49.671 zł. W jednym roku wzrósł więc o 16.885 zł.

Droga prowadząca z ulicy Grodeckiej do zakładu obłąkanych na Kulparkowie jest w nadzwyczajnie złym stanie. Wydział krajowy wystosował do magistratu przedstawienie, czyby też miasto nie przyczyniło się do kosztów, jakie za sobą pociągnie rekonstrukcya tej drogi, a które według obliczenia mają wynosić 19.000 zł. Zgodnie z wnioskiem sekcyi uchwaliła Rada odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, że zakład obłąkanych na Kulparkowie jest zakładem krajowym, że przeto droga, prowadząca do tego zakładu, powinna być także uznaną za drogę krajową. Do utrzymania tej drogi przyczyni się miasto o tyle, o ile w myśl ustawy drogowej jest do tego obowiązane.

Po odrzuceniu rekursu p. Pipesa w sprawie budowniczej, uchwaliła Rada oddać panu Hochtanblowi na trzy lata przedsiębiorstwo czyszczenia kanałów miejskich.

Towarzystwu muzycznemu *Harmonia* wyznaczyła Rada tytułem subwencyi kwotę 300 złr. Przyrzeczenie przyjęcia do gminy za opłatą taksy 10 złr. dała Rada p. Klemensowi Łukaszewiczowi, antykwarzowi przy ulicy halickiej, tudzież p. Władysławowi Górzowi kucharzowi, nadając temu ostatniemu równocześnie prawo obywatelstwa za opłatą taksy 100 złr. Rada odrzuciła prośbę p. Franciszki Górskiej, która domagała się uwolnienia od opłaty taksy 30 złr. za przyjęcie do gminy. Stypendyum w kwocie 115 złr. z fundacyi ś. p. Mikołaja Kiślickiego, infułata, zmarłego w r. 1620, przeznaczone dla uczniów umieszczonych w t. z. seminaryum małem, nadała Rada Tadeuszowi Danielskiemu, uczniowi I klasy gimnazyalnej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Losowanie.** W odbytem dnia 1 b. m. ciągnieniu losów z r. 1860 wyszły następujące Nra seryj: 70, 213, 302, 797, 995, 1224, 1310, 1350, 7545, 1752, 1875, 2000, 2797, 3221, 3222, 3949, 4020, 4318, 4695, 4709, 4856, 5162, 5228, 5510, 5562, 5697, 6088, 6565, 7812, 8028, 8358, 8524, 8749, 9002, 9433, 9454, 9966, 10,059, 10,062, 10,296, 10,707, 10,733, 10,183, 11,306, 11,317, 11,383, 11,516, 11,579, 11,710, 11,832, 11,840, 12,151, 12,210, 12,417, 12,479, 12,580, 13,096, 13,320, 13,622, 14,140, 14,169, 14,246, 14,830, 14,982, 15,138, 15,356, 15,383, 15,571, 15,631, 15,708, 15,768, 16,117, 16,829, 17,001, 17,034, 17,999, 18,115, 18,196, 18,208, 18.606, 18,673, 18,930, 19,266, 19.750, 19,913.

* **Księgosusz.** Ponieważ księgosusz wewnątrz kraju już ustał, zniosło c. k. Namiestnictwo czeskie, Namiestnictwo morawskie i c. k. rząd krajowy w Opawie, ograniczenie przy przywozie i przewozie bydła rogatego i płodów zwierzęcych z Galicyi do Czech, Morawy i Szląska i zakazanym jest tylko przywóz i przewóz bydła rogatego, pochodzącego z obecnie jeszcze zarazą dotkniętej kontumacyi w Podwołoczyskach.

OSTATNIA POCZTA

Jak się dowiadujemy, środki na urządzenie krajowej wystawy gospodarczej poczynają wpływać dość pomyślnie, jeżeli do subwencyj, z jakiemi pospieszył rząd i instytucye, przyczyni się także ofiarność prywatna, wystawa może wypaść świetnie. Ministerstwo rolnictwa udzieliło na wystawę 10.000 złr., ministerstwo handlu 1500; dyrekcya generalna kolei Karola Ludwika 5000 zł. JE. p. minister Ziemiałkowski ofiarował od siebie 100 zł.

Przedłożenie [illegible] przedmiocie zmiany niektórych postanowień dodatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa, dla kilku galicyjskich okręgów wyborczych, opiewa: a) Postanowienia dodatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa w sprawie galicyjskich okręgów wyborczych wraz z Krakowem, „d. gminy wiejskie, l. 12 i 17" zmienia się w ten sposób, iż mają one opiewać: 12. Przemyśl, Niżankowice z miejscem wyborczem Przemyśl. — Dobromil, Bireza, Ustrzyki, z m. wyborczem Dobromil. — Mościska, Sądowa Wisznia, z m. w. Mościska. 17. Lwów, Winniki, Szczerzec, z m. w. Lwów. Gródek, Zalesie, z m. w. Gródek; Jaworów, Krakowiec, z m. w. Jaworów.

Najj. Pan udzielił dnia 1 b. m. posłuchania, pomiędzy innymi arcybiskupowi Sembratowiczowi i szambelanowi Wolańskiemu.

Do Tryestu przybyli dnia 1go b. m. z Stambułu pp. hr. Zichy, br. Werther i br. Calice.

Z powodu znanych ekscesów na wszechnicy pragskiej przeciw profesorowi Woltmanowi relegowano jednego słuchacza filozofii na dwa, a drugiego na jedno półrocze. Dwaj prawnicy i dwaj słuchacze filozofii otrzymali naganę.

Pester Corresp. donosi z Wiednia dnia 1 b. m. Dalszy ciąg pogadanek w sprawie bankowej odbył się wczoraj u br. Pretisa a dzisiaj odbędzie się u ks. Auersperga. Przed zebraniem u br. Pretisa mieli węgierscy ministrowie posłuchanie u Najj. Pana.

Porta nie dała dotychczas odpowiedzi na żądane przez Serbię wyjaśnienie, jakiego rodzaju mają być owe gwarancye, od których zawarcie pokoju uczyniono zawisłem. Dopóki ta odpowiedź nie nadejdzie. trwać będzie obecna pauza w rokowaniach. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Porta nie będzie się domagać rękojmi, któreby z przyznanym już *status quo ante* pogodzić się nie dały — a z drugiej strony Serbia nie zechce zapewne dla drobnych jakich różnic narażać na szwank dzieła pokojowego, tak bardzo dla niej pożądanego. Kwestya ewakuacyi Alexinaczu może jednak nastręczyć większe trudności; rząd turecki zamierza, jak słychać, zatrzymać tę fortecę jeszcze przez czas niejakiś, a to nie tyle dla zabezpieczenia się od strony Serbii, jak raczej na wypadek wojny z Rossyą —

gdyż Alexinacz w ręku potężnego nieprzyjaciela byłby wielce niebezpiecznym dla Turcyi.

Książę czarnogórski przyjął, według *Agence Havas*, propozycyę pokojową Porty i prosił, aby dokładnie oznaczono zasady i warunki, pod któremi rokowania mają być rozpoczęte. Jak donosi *Fremdenblatt* oznajmił już Azarian Effendi księciu Nikicie, że Porta jest skłonną zgodzić się na zaokrąglenie granic Czarnogóry, lecz zaokrąglenie to ze względu na art. 1 konstytucyi tureckiej nastąpićby mogło tylko w formie sprostowania granic.

Mithad basza podczas konferencyi oświadczył kilkakrotnie, że Porta nie może wprawdzie zgodzić się na żądanie, aby gubernatorowie dla zrewoltowanych prowincyj mianowani byli za aprobatą mocarstw, ale że rząd turecki z własnej inicyatywy zamianuje dla tych prowincyj szefów zarządu cywilnego, którzy będą pomocnikami gubernatorów wojskowych. Jakoż dotrzymał słowa; donoszą bowiem, że Konstant basza mianowany został muteszaryfem dla Bośnii i w tym charakterze przydany do pomocy walemu tej prowincyi. Konstant basza jest z rodu Szwajcar, ale od dawna już w służbie tureckiej, zaznajomił się dokładnie z językiem, zwyczajami i obyczajami Bośnii i Hercegowiny — i posiada zaufanie u ludności, czego najlepszym dowodem, że Porta używała go do pośredniczenia z Czarnogórą w czasie, gdy jeszcze miała nadzieję odwieść to księstwo od przymierza z Serbią.

Inną ważną koncessyą ze strony Porty jest utworzenie nowego wilajetu kossowskiego. Wilajet ten utworzony został z zachodniej części Rumelii i obejmuje terytoryum graniczące na północ z Serbią i Hercegowiną, na zachód z Czarnogórą i Albanią, wschodnia linia graniczna ciągnie się między Filipopolem a Adryanopolem. Jak daleko sięga granica od strony południowej niewiadomo dokładnie. W nowym tym wilajecie żywioł bułgarski będzie panującym.

Po wyjeździe pełnomocników mocarstw pozostali w Stambule następujący agenci dyplomatyczni do prowadzenia interesów państw: dr. Busch w ambasadzie niemieckiej, p. Jocelyn w angielskiej, bar. Herbert w austryacko-węgierskiej, p. Mony we francuskiej, p. Galvagna we włoskiej, a p. Nelidow w ambasadzie rossyjskiej. Stosunki przeto Porty z mocarstwami nieuległy żadnej przerwie, a wyjazd pełnomocników był demonstracyą, której skutki dopiero w dalszym rozwoju wypadków okazać się mogą.

Wynik wyborów ściślejszych do parlamentu niemieckiego jest już w całości znany. Na 70 wyborów wyszło z urny 5 konserwatystów, 5 wolno-konserwatystów, 31 narodowo-liberalnych, 1 z grupy Loewe-Berger, 18 postępowców, 3 demokratów, 1 partykularzysta, 2 ultramontanów, 3 socyalnych demokratów i 1 chrześcijański socyalista. Polacy nie zdobyli sobie przy wyborach ściślejszych ani jednego krzesła.

Proces przeciw uczestnikom demonstracyi przed cerkwią kazańską rozpoczął się w Petersburgu 31 stycznia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lutego. Węgierski minister-prezydent odjechał wczoraj do Pesztu, aby być obecnym na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych. W poniedziałek powróci do Wiednia, poczem toczyć się będą dalej rokowania w kwestyi bankowej.

Wiedeń, 3 Lutego. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna rada ministrów, która dziś zbierze się ponownie.

Wiedeń, 3 lutego. *(Tel. pryw.)* Wbrew dość niepomyślnym horoskopom, jakie prasa węgierska stawia wznowionym rokowaniom bankowym, dzienniki tutejsze spodziewają się na pewne dobrego rezultatu.

Wczoraj odbyła się w zamku cesarskim trzygodzinna wspólna rada ministrów.

Tagblatt donosi, że w południowej Rossyi panuje epidemicznie tyfus plamisty. Profesor kijowskiej wszechnicy Pokrowski, umrzeć miał na tę chorobę.

Sułtan wydał dekret, który stanowi, że dzień 23 grudnia, jako dzień ogłoszenia konstytucyi, ma być odtąd obchodzony po wieczne czasy jako święto narodowe.

Bukareszt, 3 lutego. W skutek interpelacyi Stourdzy przekazał senat sekcyom do zbadania wniosek, obowiązujący rząd, aby w budżecie na r. 1877 wprowadził równowagę. Według dziennika *Timpul* podał się cały gabinet do dymisyi, z wyjątkiem Bratiana.

Londyn, 3 lutego. *Times* ogłasza pismo lorda Stratford-Redcliffe, który zaleca, aby przyrzeczone przez Turcyę reformy poddano dostatecznej próbie. Mocarstwa powinny zawrzeć konwencyę i oświadczyć Porcie officyalnie, że tylko przez pewien czas czekać będą pobłażliwie.

Londyn, 3 lutego. Według depesz prywatnych z Pery, odroczyła Porta wypłatę odsetków od pożyczek z r. 1854 i 1871, na które to procenta już deponowano kapitał w banku angielskim, aż do zatwierdzenia parlamentu tureckiego.

Petersburg, 3 lutego. Z urzędowego źródła zaprzeczono pogłoskom dziennikarskim o rokowaniach celem zawarcia nowej pożyczki rossyjskiej lub podjęcia innej operacyi finansowej.

Wersal, 3 lutego. W skutek zawieszenia dziennika radykalnego *Droits d'homme* uchwaliła izba wziąć na porządek dzienny wniosek radykała Madier, żądający zniesienia dekretu prasowego z r. 1852.

Konstatynnopol, 3 lutego. Porta uwiadomiła Czarnogórę ze skłania się do rokowań pokojowych na podstawie *status quo* z sprostowaniem granic. Constant basza otrzymał pełnomocnictwo do rokowania z Czarnogórą.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze inseraty o aptekarza **Wilhelma** w Neunkirchen (koło Wiednia) **krew czyszczącej herbacie i odwarze z ziół alpejskich.**

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat „**Bardzo ważne dla oszczędnych gospodyń**“

Uznanie i zalecenie.

Wielmożnemu panu Franciszkowi Palme właścicielowi c. k. przywileju w **Trautenau**.

Pańska patentowana metoda prania bielizny udowodniła tutaj powszechnie swą skuteczność i znachodzi u pań w Guttenstein wielkie uznanie. Ponieważ jak już zauważałem, panie Guttenstein o zbawiennych skutkach pańskiej metody zupełnie się przekonały, proszono mię, bym wynalazcy wyraził najszczersze podziękowanie. Z uszanowaniem:

Jan Ziegler
zastępca burmistrza w Guttenstein koło Wiener Neustadt, w imieniu kilkunastu gospodyń w Guttenstein.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 739·00mm. Psychrometr suchy — 2·0°C. Psychrometr wilgotny —2·3°C. Prężność pary 3·7mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza — 1.6°Rm.
Barometr idzie w górę.

dnia 3 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 742·30 mm. Psychrometr suchy —4·2°C. Psychrometr wilgotny —4·3°C. Prężność pary 3·2 mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr N2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —3·4°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3 lutego 1877.

Hotel George'a.

E. hr. Borkowski z Ponikwy, R hr. Poniński z Kowalówki. S. hr. Szembek z Krakowa J. Koński z Łańcuta. S. Kęplicz z Stanisławowa. J. Zabielski z Łoszniowa.

Hotel Angielski.

Pp. F. Pluschk z Złoczowa T. Gabryelski z Tyczyna. C. Lekczyński z Rymanowa. J. Poradowski z Rossyi. A. Makowski z Królestwa. A. Rybicki z Rzeszowa. W. Stępkowski z Rossyi. A. Żurakowski z Horbacza.

Hotel Europejski.

Pp. J. Michałowski z Czerniowiec. W. Abgarowicz z Proskowa. J. Czajkowski z Sarnik. B. Dobrowolski z Wołoskowa.

Hotel Langa

Pp. Eberhard ros. konzul z Brodów. Dr. J. Wachtel z Czerniowiec.

Hotel Krakowski.

Pp. Szankowski z Krakowca. B. Brześciański z Podola. K. Rześniowski z Podola.

Odjechali ze Lwowa

Pp. M. hr. Błażowski do Dobrowody. Fr. br. Romaszkan do Horodenki. G. Alizani do Wiednia. Dr. W. Waygart do Przemyśla. L. Hruszkiewicz do Husiatyna. Sawicki do Rzeszowa. Z. Cieński do Wiktorówki. B. Horodyński do Zbydniowa. S. Łodyński do Nabarca. A. Szadbej do Bohorodczan

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206	75	209	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	110	50	112	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	50	84	50
„ „ „ 4% „	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	50	84	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	35	87	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	21	50	23	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	68	5	80
Dukat cesarski	5	74	5	86
Napoleondor	9	75	9	87
Półimperyał	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	53—	1	55—
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	114	50	116	50
Kupony w srebrze	114	—	116	—

(Akcye: bez kupona; Listy: bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.15	62.30
luty-sierpień	62.25	62.40
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67.85	68.—
kwiecień-październik	67.85	68.—
Losy z roku 1839 całe	286.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	286.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.50	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.75	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.20	74.35
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	83.75	84.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	75.30	72.—
Węgier	73.50	74.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.—	77.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146.30	146.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	695.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	829.—	831.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	338.—	340.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	134 —	135.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1807.—	1812.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	206.25	206.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111.50	112.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240.—	241.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.25	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	78.25	79.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.25	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	87.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.15
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	77.75
z r. 1868	68.-	68.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	163.—	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15 50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	37.50	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	20.—	22.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.-	—.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.75	24 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.70	59.90
Frankfurt za 100 mark p.	59.70	59.90
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.70	59.90
Londyn za 10 ft. szt.	122.80	123.10
Paryż za 100 fr.	48 75	48.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.83.—	5.84 —
„ pełnej wagi	5.83.—	5.84.-
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.81.—	9.82.
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.50	115.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
31 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	95
„ w srebrze	68	20
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	840	—
„ „ kredytowego bez kuponu	147	80
Londyn 10 funtów szterlingów	122	60
Srebro	114	60
Napoleondor	9	80
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek	60	25
Renty w złocie	74	55

Dziennik Urzędowy.

(597 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 143. Niniejszem podaje się do wiadomości, iż nowo aktywowany c. k. Urząd sprzedaży soli w Łanczynie, rozpocznie sprzedaż soli z dniem 1 lutego 1877.

We Lwowie dnia 30 stycznia 1877.

ОБВѢЩЕНЬЄ.

Ч. 143/пр. Подае ся до вѣдомости, же ново отвореный ц. к. урядъ продажи соли въ Ланчинѣ розничне продажь соли съ днемъ 1 февраря 1877 года.

Львôвъ, дня 30 января 1877.

Kundmachung.

Z. 143. Bei dem neu activirten k. k. Salzverschleiß-Amte in Łanczyn, wird mit dem Salzverschleiße am 1 Februar 1877 begonnen werden. Lemberg, am 30 Jänner 1877.

(611 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 186. W c. k. składzie materyałów artyleryi we Lwowie zostaną puszczone na licytacyę 63 wozów municyjnych, starej konstrukcyi.

Jeden z takich wspomnianych wozów jest w podwórzu arsenału (Podwale Nr. 13), reszta zaś w magazynie na Janowskim placu exercyrki, na okaz wystawione.

Życzący je sobie nabyć, zechce podać swoją cenę na każdą sztukę i do 20 lutego 1877 r. wnieść ostemplowaną ofertę do zarządu c. k. składu materyału artyleryi we Lwowie.

Takie wozy są także w c. k. składach materyałów artyleryi we Wiedniu, w Gracu, Insbruku, Tryjeście, Pradze, Bergstadzie, Jozefsztadzie, we Lwowie, w Krakowie, Budapeszcie, Komornie, Karlssztadzie i w Esseg do nabycia.

Z c. k. składu materyałów artyleryi we Lwowie.

(533) **Ogłoszenie.**

L. 766. Arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami posiadłości z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowymi, tudzież protokoły dochodzeń co do gminy katastralnej Cieląż, złożone tu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, można tu wnieść ustnie lub piśmiennie do dnia 4 lutego 1877, w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.
Sokal 24 stycznia 1877.

(532 2—3) **Edykt.**

L. 9827. Jan Paszek gospodarz z Chełmku, uznany marnotrawcą. Kuratorem Stanisław Banas z Chełmku.

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 18 grudnia 1876.

(468 3—3) **Edykt.**

L. 65913. Ze strony c. k. Sądu krajowego we Lwowie wzywa się posiadacza kwitu zastawniczego Nr. 664 c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie na zastawione szesnaście nitek korali w wartości 25 zł. w. a. aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej kwit ten przedłożył ileże w razie przeciwnym takowy za umorzony i nieważny uznanym zostanie.

Lwów dnia 9 grudnia 1876.

(503 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5026. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu, uwiadamia Barbarę Zielińską, z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że przeciwko niej wniósł Józef Skakalski, pod dniem 2 października 1876 l. 5026 pozew o extabulacyę sumy 813 złr. 40 kr. m. k. w stanie biernym realności pod nr. 103 w Podgórzu, na jej rzecz zaintabulowanej, na który termin do ustnej rozprawy na dniu 5 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczono i dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Goldmana w Krakowie ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwaną, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, lub sobie innego pełnomocnika obrała i jego nazwisko sądowi podała, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe złe skutki sama sobie przypisze.

Podgórze dnia 5 listopada 1876.

(515 3—3) **Konkurs**

L. 790. Przy lwowskim wyższym sądzie krajowym dwie pasady radców ze systemizowanemi należytościami VI klasy rangi, są do obsadzenia.

Tbiegający się o te posady wniosą swoje należycie udokumentowane podania do 15 lusego 1877 w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów 25 stycznia 1877.

(547 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4148. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie, podaje do wiadomości publicznej, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Józefowi i Katarzynie Noga, właścicielom realności pod l. 25 w Swiebodzinie, na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 30 października 1871 l. 285, na mocy art. 99 l. c. statutów Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego i na mocy art. IV l. c min. rozp. z dnia 28 października 1865 l. 110, Dpp. celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. wraz z procentem po 12% od 6 czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież dalszymi 3% procentami zwłoki i już przyznanymi kosztami w kwocie 7 zł. 68 ct., oraz obecnie przyznającymi się dalszymi kosztami w kwocie 4 zł. 97 ct., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25 w Swiebodzinie położonej, Józefa i Katarzyny Noga własnej, ze wszystkimi do tej realności należącymi w protokole zastawniczego opisania z dnia 25 września 1869 opisanymi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j. w dniu 26 lutego, 26 marca i 26 kwietnia 1877 każdą razą o 9 g. rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość w ilości 1060 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno jest interesowanym w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Dąbrowa dnia 22 października 1874.

(574 3—3) **Edykt.**

L. 3055. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 35 złr. zpn. na rzecz Ozyasza Finsterbuscha, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Podbużu dnia 1 i 28 lutego 1877 i 15 marca 1877 r. o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę, realności Iwana Zworeckiego pod l. k. 45 w Czerchawie położonej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Podbuż dnia 14 listopada 1876.

(484 3—3) **Edykt.**

L. 484. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką, z miejsca pobytu nieznaną, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. a. w. prośbę wniosło, któremu żądaniu uchwałą z dnia 12 grudnia 1876 do l. 15712 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Mendrochowicza z zastępstwem adwokata Felsztyńskiego i poleca jej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 16 stycznia 1877.

(522 3—3) **Edykt.**

L. 1878. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Kalmana Celnika, dzierżawcy dóbr Poręby Spytkowskiej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się Wgo. Juliana Wiśniowskiego, c. k. sędziego powiatowego w Wiśniczu, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dr. Józefa Trybulca z Bochni z substytucyą p. adw. Dr. Ferdynanda Zakrzewskiego z Bochni.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 6 lutego 1877 r. przed komisarzem konkursowym w Wiśniczu wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 3 kwietnia 1877 r. w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, lub też w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dniu 15 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo, na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Wiśniczu lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Wiśniczu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 22 stycznia 1877.

(500 —3) **Edykt.**

L. 26808. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu, spadkobierców Baltazara Wawakiewicza, a względnie tychże spadkobierców lub prawonabywców, iż przeciw nim wnieśli Berl czyli Bernard Glaser, Jędrzej Molek i Katarzyna Stepińska pod dniem 31go października 1876 l. 26808 pozew o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 4115 złр. 12 gr. czyli 1028 fl. 85 kr. w. a. dawniej, w stanie biernym realności pod liczbą 46 dz. V/133 gm. VIII. w Krakowie w poz. 5 i 22 on. intabulowanej, a następnie na licytacyjną cenę kupna przeniesionej i w tabeli płatniczej z dnia 19 marca 1875 l. 5032 na drugiem miejscu jako nielikwidalna, zamieszczonej, przez przedawnienie zgasło i że suma ta z tabeli płatniczej wyeliminowaną być ma, który do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 30 zadekretowano.

Gdy pozwani nie są wiadomi ani z imienia, ani z życia, ani z miejsca pobytu, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich w tym sporze, ustanowił dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Styeznia, z substytucyą tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sami pisemną obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 17 listopada 1876.

(426 3—3) **Edykt.**

L. 3973. Niniejszem wiadomo się czyni, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. przeciw Wasylowi Pich pto 281 zł. 27 ct., z p. n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 72 rubr. 70 w Rzyczkach położonej, w dniach 8 marca, 11 kwietnia i 16 maja 1877 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie. Wadium wynosi 60 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesanci przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 31 grudnia 1876.

(561 3—3) **Edykt.**

L. 17.499. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Brnik, z miejscowościami Malarka i Wola, Konary w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie,

Zbyłtowska góra z miejscowością Sieciechowice, w okręgu sądu miejsko-delegowanego w Tarnowie,

Wola Kotowa, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie,

Staromieście z Miłocinem, Pobitno i Załęże, w okręgu sądu miejsko-delegowanego w Rzeszowie,

Łęgorz, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Grabie, Wojakowa, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Gierczyce, Dąbrówka i Nieszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Krzemienica, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie,

Ochmanów i Zakrzów z osadą Zakrzowiec, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Gorzowa, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Grodzisko, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Ruszcza (Rząska) i Mogiła, w okręgu sądu miejsko-delegowanego w Krakowie, położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 r. l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 31 stycznia 1877 r. uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego najdalej do d. 1 lutego 1878 r. włącznie, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy dla pojedynczych stron nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 30 grudnia 1876.

(577 3—3) **Edykt.**

L. 9839. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sek. II czyni wiadomo, iż na żądanie uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 500 zł. w. a. z odsetkami po 12% od 15 czerwca 1872 r. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 zł. 32 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Emilii Jaworskiej własnej, w Jaryczowie pod Nr. 316 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 5 marca 1877 r., na dniu 11 kwietnia 1877 r. i na dniu 14 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1000 zł. w. a., a chęć kupienia mający złożyć ma 100 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi, według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 30 października 1876.

(576 3—3). **Edykt.**

L. 66644. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu przez Jana Pleszowskiego i Tomasza Targowskiego na dniu 6 grudnia 1876 r. do l. 66644 wniesionego przeciw Michałowi Skowronowi podania o polecenie temuż wykazania się, iż prenotacya sumy 1710 zł. w. w. i 1 # z pn., w stanie biernym dóbr Przybradz I Dom. 37 pag. 438, n. 16 on. i majętności Świnka dom. 528, pag. 12, n. 13 on. na rzecz jego uskuteczniona jest usprawiedliwiona, ustanowił kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Skowrona, względnie tegoż nieznanych spadkobierców i prawonabywców adw. p. Dr. Bobownika z substytucyą adw. p. Dr. Semilskiego, z którym to kuratorem rozprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Michała Skowrona, względnie jego spadkobierców i prawonabywców, aby rzeczonemu kuratorowi w należytym czasie udzielili potrzebnej informacyi i stosownych do strzeżenia swoich praw środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15 grudnia 1876.

(567 3—3) **Edykt.**

L. 278. Kłym Teleńko z Parchacza, uznany został za marnotrawcę.

Kurator tegoż Piotr Myzak.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty wielkie 19 stycznia 1877.

(569 3—3) **Edykt.**

L. 7880. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza niniejszem, że Wojciech Zubek, ze Staregobystrego, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 25 października 1876 r. l. 4738 za marnotrawcę uznany został, i że dla niego Jędrzej Bobek, gospodarz z Rogoźnika kuratorem ustanowiony został.

Nowytarg dnia 18 grudnia 1876.

(570 3—3) **Edykt.**

L. 7101. Na d. 19 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za [illegible] cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Salamonowi Klingsbergowi o 89 zł. 19 ct. w. a., publiczna sprzedaż realności pod l. 62 w Miękiszu starym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł. a. w.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 28 października 1876.

(543 3—3) **Edykt.**

L. 19736. Samborski C. k, sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 19865 zł. $53\frac{1}{3}$ ct. w. a. z kosztami egzekucyi 22 zł. 12 ct. w. a. Feliksowi Suchodolskiemu i Zofii z Suchodolskich Ujejskiej, przeciw Apolonii Suchodolskiej, się należącej przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę prawa dożywotniego używania $\frac{1}{4}$ części spadku po ś. p. Stanisławie Suchodolskim na częściach dóbr Tomaszowce i Dąbrowa w Tabuli krajowej dom. 6 str. 39 i 45 zapisanych — do Feliksa Suchodolskiego i Zofii z Suchodolskich Ujejskiej należących — na rzecz Apolonii Suchodolskiej dom. 275 str. 463 n. 23 on. i dom. 275 str. 474 n. 12 on. zaintabulowanego w dwóch terminach na dniu 28 lutego 1877 i 28 Marca 1877 każdego razu o 10 godzinie rano w sali rozpraw tegoż sądu.

Cena wywołania jest kwota 24000 złr. w. a, i niżej takowej przy tych dwóch terminach sprzedaż nienastąpi.

Gdyby jednak sprzedaż w tych dwóch terminach nienastąpiła, wyznaczonym będzie termin do ustanowienia warunków kupno ułatwiających — z tym dodatkiem, że niestawający wierzyciele będą uważani jako do większości głosów stawających, przystępujący.

Wadyum wynosi kwotę 2400 złr. w. a. w gotówce lub książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, lub miasta Sambora, lub też w papierach publicznych wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych służyć mogących, podług ostatniego kursu przeciętnego w Gazecie lwowskiej lub wiedeńskiej notowanego. Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny można przejrzeć lub podnieść w odpisie w rejestraturze tegoż sądu. Dla wszystkich wierzycieli tych, którzyby po dniu 9 października 1876 prawo hipoteki na tem prawie dożywocia uzyskali, tudzież którymby uchwała licytacyjna lub też dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały bądź wcale, bądź wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator adwokat dr. Witz, a tegoż zastępcą adwokat dr. Kohn.

Sambor d. 30 grudnia 1876.

(541 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16962. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej Meilecha Finsterbuscha w kwocie 140 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gruntów pod l. top. 3036 i 3037, a l. k . 89 star. 42 now. i połowy gruntów fizycznie nierozdzielonych pod l. top. 3038 i 3039. pod l. k. 16 st. 14 now. w Samborze gromadzie Zamiejskiej, położonych wedle Dom. VI., pag. 60, n. haer. 1, i Dom. V., pag. 418 n. haer. 1. Michała Petrymusza własnych, w trzech terminach, dnia 21 lutego 1877 r. dnia 21 marca 1877 r. i dnia 25 kwietnia 1877 r. każdym razem o 10 godzinie rano pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczone grunta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 470 zł. w. a. wadyum 47 zł. w. a.

Resztę warunków można w totejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 21 listopada 1876.

(595 2—3) **Konkurs.**

L. 917 Posada sędziego powiatowego w Żurawnie w VIII klasie rangi, ze systemizowanemu należytościami, lub w razie przeniesienia, w innem miejscu jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniesą do 28 lutego 1877 r. swoje podania do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 29 stycznia 1877.

(587) **E d y k t.**

L. 12591. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że do rejestru handlowego firm pojedynczych wpisano firmę Aleksandra Krasuckiego „fabryka pudrety i nawozów mineralnych w Knihininie pod Stanisławowem“ z prokurą Henryka Ordyńca.

Stanisławów 22. listopada 1876.

(443 1—3) **E d y k t.**

L. 2462. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż wskutek wniesionego przez Salomona Czaczkis przeciw Abrahamowi Turteltaub i Mojższewi Bazar podania o nakaz płatniczy sumy wekslowej 500 zł. a. w. z pn. de pr. 28 stycznia 1875 L. 5280, tenże nakaz płatniczy przeciw powyż wymienionym t. s. uchwałą z dnia 27 stycz. 1875 L. 5280 wydany został.

Powyż wspomniony nakaz płatniczy doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Turteltaub i Mojżeszowi Bazar do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Luka z zastępstwem adwokata dra Czeszera dla pierwszego, zaś w osobie adwokata dra Raresa z zastępstwem adw. dra Byka dla drugiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Abrahama Turteltaub i Mojżesza Barar, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania tego, wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z ces. król. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

(565 3—3) **E d y k t.**

L. 6187. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż w dniu 15 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w budynku sądowym przymusową relicytacyę 51/80 części realności pod l. 17 w przedmieściu Białej położonej, niegdyś Ferdynanda Wilczka, Maryi Schubertowej, Józefy Hübnerowej i Maryi Lenskiej własnością będącej i w dniu 19 marca 1875 r. przez Karola Wilczka w drodze licytacyi nabytych pod warunkami w edykcie z dnia 26 grudnia 1874 r. l. 9981 ogłoszonemi, na koszt i niebezpieczeństwo tegoż nabywcy.

Cenę wywołania stanowi kwota 3508 zł., poniżej której powyższe części rzeczonej realności na owym terminie także za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane być mogą.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć jako wadyum 10 % ceny wywołania.

Inne warunki licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 30 listopada 1876.

(520 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7327. Na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 252 złr. w. a. 61 ct., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 33/80 w Winnikach pod Żółkwią, położonej, Piotra i Justyny Snilik własnej, w trzech terminach, a to dnia 20 lutego 1877 dnia 13 marca 1877 i dnia 17go kwietnia 1877.

Cena wywołania 800 złr. wadyum 80 złr. wal. austr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawnego opisu można przejrzeć w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 24 grudnia 1876.

(489) **Ogłoszenie.**

L. 156. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych, celem założenia ksiąg hipotecznych w gminie Brzany dolnej w powiecie sądowym Ciężkowickim położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z arkuszami posiadania — i inne dotyczące akta, do powszechnego przejrzenia w c. k. Sądzie powiatowym w Ciężkowicach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie, w rzeczonym sądzie powiatowym przed, poniżej wyznaczonym terminem lub na dniu 7 lutego 1877 do przeprowadzenia odnośnych dochodzeń przeznaczonym.

Co niniejszem podaje się do wiadomości.

Z c. k. komissyi hipotecznej.

Ciężkowice 20 stycznia 1877.

(435 1—3) **E d y k t.**

L. 67701. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Maurycego Kesslera, iż przeciw niemu c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny w dniu 11 października 1876 L. 55787 pozew o zapłatę czterech rat pożyczkowych po 90 zł. 63 ct. i resztującego kapitału 2478 zł, 72 ct. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 21 października 1876 L. 55787 nakaz zapłaty zaskarzonych sum wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Maurycego Kesslera niewiadome jest, ustanowił sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra Skowrońskiego z substytucyą adwokata dra Kuczkiewicza, z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie, i któremu rzeczony nakaz zapłaty doręcza się.

Wzywamy przeto p. Maurycego Kesslera ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi co do obrony swej informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 grudnia 1876.

(566) **Obwieszczenie.**

L. 432. Komissya hipoteczna rozpocznie dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wołowego w siedzibie sądu w Bóbrce dnia 5 lutego b. r. o godzinie 9 przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 27 stycznia 1877.

(409 1—3) **E d y k t.**

L. 898. C. k. sąd powiatowy w Mościskach wzywa Jędrzeja Kuleszkę z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby wniósł swą deklaracyę do spadku po ojcu Macieju Kuleszce 14 kwietnia 1852 w Trzcieńcu zmarłym, a to w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu tego licząc, inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem jego Janem Kuleszką pertraktowanym zostanie.

Mościska dnia 17 maja 1876.

(438 1—3) **E d y k t.**

L, 4430. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomych: Maryannę z Rząsów Kaniuk i Zofię Gryglewską, aby się do spadku Józefy Rząsy w dniu 27 kwietnia 1860 bez testamentu zmarłej. w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosiły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z ustanowionym dla nich kuratorem Michałem Bieniaszem z Krakowca przeprowadzoną będzie.

Krakowiec dnia 7 lipca 1876.

(593) 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6709. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Gartenberga 225 fr. zpn. odbędzie się w tutejszo sądowej kancelaryi w dniach 8 i 22 lutego potem 1 marca 1877 r; każdym razem o godzinie 10 rano, licytacya realności pod l. 29 w Humieńcu, dłużnika Mikołaja Zawidowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1240 złr. wadyum wynosi 124 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny tej, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze. Wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzy po 14 listopada 1873 na hipotekę weszli. uwiadamia się niniejszym edyktem i przez kuratora p. Tomasza Alberta w Szczercu.

Szczerzec dnia 5 grudnia 1876.

(586 1—3) **E d y k t.**

L. 13262. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Bolesława Bobeckiego, że w sporze Anny Siemianowskiej przeciw niemu i innym jako spadkobiercom ś. p. Jana Bilińskiego o 344 złr. w. a., celem doręczenia mu tusądowej uchwały egzekucyjnej z dnia 5 września 1874 l. 8378 i dalszego zastępywania go w tym sporze, kuratora ad actum w osobie adwokata Dr. Szeparowicza się ustanawia, temuż kuratorowi wyż powołaną uchwałę się doręcza, polecając nieobecnemu, aby temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, albo innego zastępcę sądowi podał i w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych użył środków, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 18 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.

(340 3—3)

Pierwsza wielka

Polska Antykwarnia

we wszystkich językach,

K. ŁUKASZEWICZA we LWOWIE,

ulica Halicka l. 50, naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa,

poleca **wielki wybór książek każdej treści, najstarszych i najnowszych wydań,** a szczególnie **książek dla szkół ludowych i średnich,**

przytem **SKŁAD STAROŻYTNOŚCI,** zawierający:

porcelany, siodła, zbroje, monety, sztychy, obrazy, skrzypce, srebra, mapy i t. p., — oraz

skład papieru i wszelkich przyborów do pisania i rysunków.

Przyjmuje również zamówienia na karty wizytowe i monogramy lub jakiekolwiek druki i wykonuje wszelkie zamówienia jak najspieszniej.

Ceny tak książek jak innych przedmiotów są jak najniższe:

Z ważniejszych przedmiotów między innemi ma do zbycia:

MAYER. Naues Conversations-Lexicon, 16 tomów, ozdobnie opraw., . . . ze złr. 85 — na 50 złr.
SCHLOSSER. Dzieje powszechne, 11 tomów, ozdobnie opraw. . . . ze złr. 30 — na złr. 18.20
LELEWEL J. Polska, dzieje i rzeczy jej, każdy tom . . , ... na złr. 1.50
KRASINSKI Z. Poezye, 3tomy ozdobnie opraw. . . . . . ze złr. 8.80 — na 5 złr.
CHATEAUBRIAND. Galerie contem-porains illustres, 2 tomy, ozdob. opr., ze złr. 52 — na 25 złr.
SWETONIUSZ K. F. Dzieje 12 cesarzów rzymskich, 2 tomy, ozdob. opr., ze złr. 8 — na 5 złr.
SETTEGAST H. Die Thierzucht, ozdobnie opraw. . . ze złr. 8 — na złr. 4.50
Encyklopädie der Landwirthschaft, 2 tomy, ozdobnie opr. . . ze złr. 15 — na złr. 7.50
Wielki Globus, ... ze złr. 140 — na 45 złr.
La Russie et les Russes, 3 tomy, ozdobnie opraw. . . . . ze złr. 22 — na 10 złr.
CHOJECKI E. Patrjotyzm, ... z złr. 1 — na centów 50.

Taż sama antykwarnia poszukuje celem zakupienia:

Zielonacki, „Pandekta“, 2 tomy.
Kabat, „Postępowanie w sprawach drobiazgowych.“
Endermann, „Handelsrecht“.
Arndt, „Pandekten“.
Schenerl, „Institutionen“.
Briks, „Handelsrecht“.
Keller, „Der römische Civilprocess“.
Savigni, „Das römische Privatrec t“.
Pucht, „Cursus der Instructionen“
Stubenrauch, „Oesterreichisches Privatrecht“.
Kirchstetter, „Comentar zum allgem. österr. Gesetz“.
Schulth, „Deutsches Rechts- und Gesetzbuch“.
Pol Winc., „Pisma, najnowsze wydanie“.

Oprócz wymienionych, kupuje i przyjmuje w komis wszystkie inne książki i starożytności w ogole.

W Administracyi
„Gazety Lwowskiej“
nabyć można po cenie:
2 zł. 60 ct.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodmeryi
z Wielk. Księstwem Krakowskiem
na rok 1877.

Do wynajęcia.

W domu pod Nr. 27 przy ulicy Łyczakowskiej, na pierwszem piętrze pomieszkanie, składające się z salonu, z balkonem i z trzech pokoi z przedpokojem i kuchnią, z obszerną piwnicą i strychem od 1 marca b. r. Bliższą wiadomość udziela stróż w tymże domu. (560 2—3)

O prawdziwej

Wilhelma

anti-artrytycznej, anti-reumatycznej

krew oczyszczającej herbacie

posiadamy kilkanaście zdań, z których dla obznajomienia się Czytelników z niemi, kilka tu przytaczamy:

Lekarz **Rust** wyraził się na publicznem zgromadzeniu, o tym środku: „*Wilhelma krew oczyszczająca herbata, zasługuje na nazwę środka ludowego, ponieważ rok rocznie tysiącznymi przykładami udowadnia swą błogą skuteczność w cierpieniach reumatycznych i gośćcowych*; jest ona środkiem do którego się chętnie tak bogaty jako też biedny ucieka, oczekując niezawodnej pomocy. Herbatę tę polecają najznakomitsi lekarze z własnego przekonania.

Lekarz **Röder** *przytoczył w czasopiśmie „Medicinische Wochenschrift“ (1871): „Wilhelma krew oczyszczająca herbata, jest według prawideł lekarskich bardzo dobrze udana mieszanina takich substancyj roślinnych*, które szczególną skuteczność wywierają na wodniste tworzenie się skóry, w której w skutek przerwania i ustąpienia zgodności pomiędzy elektrycznością powietrza i skóry, boleść się wytwarza, i częstokroć do cierpień wzrasta, których znieść nie można.

Radca dworu i profesor **Oppolcer** *zauważał na klinice przy łóżku cierpiącego na gościec: „Wilhelma krew oczyszczająca herbata zasługuje, by na nią zwrócić bliższą uwagę, ponieważ wielu chorych, którym pozwoliłem na własne ich żądanie używania tej herbaty, skutek takowej bardzo przychwalało.*

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę ochronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct. Dla dogodności P. T. Publiczności:

prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, anti-reumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we **Lwowie:** u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza; **Jakóba Beisera,** aptekarza; **Jakóba Pipesa,** aptekarza **Kaliksta Krzyżanowskiego,** aptek. i **W. Marszałkiewicza** kupca; w **Bielsku** u G. Zabystrzana, aptekarza; w **Bełzie** u Adolfa Grossa, aptk., w **Białej** u Józefa Knausa: w **Bóbrce** u A. Miedleckiego, aptk.; w **Bołszowcach** u Albina Wąsowicza, apt.; w **Brodach** u M. S. Franzos; w **Brzeżanach** u G. Fadenhechta: w **Bursztynie** u Jana N. Klinke, aptk.; w **Czerniowcach** u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptk.; w **Dobromilu** u Antoniego Grotowskiego, aptk.; w **Drohobyczu** u Wł. Dobrzynieckiego, aptk. i Józefa Alexiewicza, aptk.; w **Jarosławiu** u L. Wisłockiego, aptk.; w **Johanesthal** u Piotra Hofmanna, aptk.; w **Kamionce strumiłowej** u Zawałkiewicza, aptk.; w **Kołomyi** u Max. Bolchower; w **Kozowej** u Karola Chalbazany, aptk.; w **Krakowie** u Józefa Trauczyńskiego, aptk.; w **Manasterzyskach** u Wł. Zarskiego, aptk.; w **Nowym-Targu** u Karola Laur; w **Nowym-Sączu** u W. Filipka, aptk.; w **Oświęcimiu** u Konstantego Slebarskiego; w **Podgórzu** u Józefa Skakalskiego, aptk.; w **Podwołoczyskach** u D. Schneidera, aptk.; w **Przemyślu** u J. Gaideczki; w **Radziechowie** u Aleks. Jaśkiewicza, apk.; w **Rohatynie** u Hirscha Liebreicha; w **Radowcach** u Alb. Decani, aptk.; w **Rymanowie** u W. Wojtynkiewicza, aptk.; w **Rzeszowie** u Adalb. Kalinowskiego, w **Samborze** u Riotra Gailhofera, aptk.; w **Sanoku** u Jana Zarewicza, aptk.; w **Sadagórze** u D. Rubinowicza, aptk.; w **Stanisławowie** u Fryd. Stechera, aptk.; w **Stryju** u Z. Dragowskiego aptk.: w **Suczawie** u Juliusza Fieberta, aptk.; w **Tarnopolu** u Franciszka Jamrógiewicza, aptk.; w **Tarnowie** u Edwarda Ranka, aptk.; w **Wadowicach** u S. Kurowskiego, aptk.; w **Żurawnie** u Józ. Tomaszewskiego, aptk.; w **Zaleszczykach** u Jakóba Negrusza, aptk. [5322 7—6]

D-ra Airy'a sposób leczenia

naturalny,

32 ark., z licznemi w tekscie drukowanemi anatomicznemi drzeworytami. cena 60 ct., wydany nakładem **Richtera** w **Lipsku** (Richters Verlags-Anstalt in Leipzig), w języku polskim, do nabycia we wszystkich księgarniach. — To szczególne dzieło zalecić można tem bardziej wszystkim chorym, wszystko jedno jakąkolwiek chorobę cierpiącym, że wskazany tam sposób leczenia jako **w istocie** skutecznym się okazał, jak to **liczne** drukowane w książce **świadectwa** dowodzą. (287 1)

Pół **Miliona** egzemplarzy tej **sławnej książki: „Dr Airya Metoda naturalnego leczenia** rozsprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę **illustrowaną** książkę nawet najniebezpieczniej chorym, usilnie jako ostatni promień nadziei zalecić. Liczne z podobnym tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym Czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotyczy tylko wydania **oryginalnego illustrowanego** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) **w Lipsku** i do niego się tylko odnosi.

(303 4—6)

Ces. kr. wyłączny przywilej
Franciszka Palme, w Trautenau (w Czechach).

Bardzo ważne!
dla oszczędnych gospodyń.

W przeciągu czterech godzin może jedna osoba dwa pełne kosze brudnej bielizny czysto wyprać, nie gotowawszy takowej i nie naraziwszy się na uszkodzenie rąk lub bielizny; przez użycie c. k. wył. uprz. **metody prania, Franciszka Palme w Trautenau, w Czechach.** W oryginalnych pudełkach 1/1 po zł. 1.20, 1/2 po 65 ct., 1/4 po 35 ct. w. a.

C. k. wył. uprz.

„Tablettkraft-Glanzstärke“

z nową instrukcyą
do gładzenia bielizny

i receptem **przeciw plamom w bieliznie**, pochodzącym ze rdzy i atramentu, który recept każda tabliczka zawiera, kosztuje tylko 20 ct. w. a. i jest wyśmienitym środkiem do bielizny strojnej i zwykłej. — Przy zakupnie 20 tabliczek udziela się odpowiedniego rabatu.

Skład: u p. **Maurycego Ballabana we Lwowie**, plac Marjacki Nr. 8 i u p. **Schaittera & Comp. w Rzeszowie.**

Karol Klimowicz

(528 2—6) **we Lwowie**

poleca najpiękniejsze duże **karafioły** włoskie od 60 ct. do 1 złr.
Grubo ziarnisty astrachański
kawior 1/2 kilo 3 złr. 60 ct.
Kompoty włoskie mieszane słoik 1 złr. 20 ct.
Marmolada włoska 1/2 kilo 44 ct.
Nadzwyczaj słodkie i czyste **powidła** 1/2 kilo 22 ct.
Sok malinowy 1/2 kilo 58 ct.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat **specyalista** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **Samogwałcie“,** leczy gruntownie wszelkie **słabości weneryczne** i **skórne,** tudzież zgubne skutki samogwałtu: **pollucye** i **impotencyę.** „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct

Ordynuje codzień od godz. 8—10 i 2—4.
we **Lwowie,** ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa (2 10—?)

Zdrowie
i długie życie



zachować można tylko przez nowo wynalezione obuwie nie przepuszczające wilgoci i chroniące przed potami u nóg, tak zwane.

„Amerikanische Patent-Schuhe“

z podeszwą drewnianą. Takowe są wyrabiane z najprzedniejszej skóry cielęcej w sposób modny i bardzo trwały, zaopatrzone w sznurówkę i używać je może każdy elegancki mężczyzna i każda dama. Obuwie to dostać można według miary za pobraniem pocztowem; po zadziwiającej cenie: **2** zł. i **2** zł. **20** ct.

Müller's Exporthaus, Wieden, Praterstrasse 43.

(166 3—6)

Wilhelma
Schneebergs Kräuter-Allop

odwar z uzdrawiających ziół alpejskich

na płuca i piersi

sporządzony według przepisu lekarskiego, jest najskuteczniejszy środek w słabościach **organów oddechu, jako to: katarach krtani i błony opłucnej** zapalnych lub chronicznych, jak niemniej w **kokluszach, chrypkach i cierpieniach gardłowych.**

Wielkie zapalenia błon śluzowych w krtani i płucach wyleczone bywają w sposób zdziwiająco szybki tak, że przy używaniu

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

nie może nigdy nastąpić rozdęcie płuc.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich porusza błony śluzowe w żołądku w taki sposób, że wzmagający się apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw zażywność ciała znacznie polepsza, przez co wszystkie cierpienia nerwowe, pochodzące przeważnie ze zepsutej i źle obiegającej krwi, usunięte zostają.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich udowodnił od roku 1856 w całym świecie we wszystkich wypadkach swą skuteczność, a mnóstwo poświadczeń lekarskich zatwierdza wyśmienity, pewny i radykalny skutek tego ku. Wielki odbyt świadczy wyraźnie i dobitnie o skuteczności i wziętości tego ulopku.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeżli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią

Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana flaszka oryginalna kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających, a mianowicie:

we LWOWIE: u Zygmunta Ruckera, aptekarza: Jakóba Beisera, aptekarza; Kaliksta Krzyżanowskiego, aptekarza Jakóba Pipesa, aptekarza i W. Marszałkiewicza, kupca; w BEŁZIE: u Adolfa Grossa, aptekarza; w BRODACH: u M. S. Franzos; w BUSKU: u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; w BURSZTYNIE: u Jana Klinke, aptekarza; w CZERNIOWCACH: u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; w HORODENCE: u M. Aksentowicza, aptekarza; w JAROSŁAWIU: u J. L. Wisłockiego, aptekarza; w KRAKOWIE: u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; w MANASTERZYSKACH: u Władysława Żarskiego, aptekarza; w RADOWCACH: u Alberta Decani, aptekarza; w SKAWINIE: u Karola Mayera, aptekarza; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera, aptekarza; w STRYJU u Zd. Dragowskiego, aptekarza; w TARNOPOLU: u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; w ULANOWIE: u J. Wrońskiego, aptekarza; w ŻURAWNIE: u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

(5322 10—12) **Franciszek Wilhelm,** aptekarz.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.